№ 126. Kraków 5 Czerwca — Piątek. Rok 1857.

Dziennik wychodzi co dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po
wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Sącz.

Przedpłata na Dziennik „Czas"

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 16	rocznie	złr. 20
półrocznie	„ 8	półrocznie	„ 10
kwartalnie	„ 4	kwartalnie	„ 5
miesięcznie	„ 1 kr. 30	miesięcznie	„ 2

Przedpłata na Dziennik „Czas" z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 26	rocznie	złr. 30
półrocznie	„ 13	półrocznie	„ 15
kwartalnie	„ 7	kwartalnie	„ 8

Na sam „Dodatek" prenumerować niemożna.

CZAS

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach:
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp za opłatą:
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr.
Do każdego inseratu załączone być winno 10 kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi *Czasu*.
Listy reklamacyjne niepieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 4 czerwca.

W dniu dzisiejszym odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod dom Towarzystwa Naukowego Krakowskiego. Dom ten nie ma być schronieniem nauk, ale pracownią, z któréj nauka i umiejętność rozchodzić się będą na kraj cały; nie ma być przytułkiem dla weteranów pióra, ani świątynią egipską, gdzieby tajemniczy kapłani przechowywali skrytości wiedzy ludzkiéj, ale ma być i będzie, co daj Boże, areną umysłową, któréj amfiteatr do krańców mowy naszéj rozciągać się ma. Jako Towarzystwo Naukowe Krakowskie nie jest instytucyą miejscową i prywatną, ale krajową i publiczną, tak też dom onego, pod który pierwszy kamień dziś położono, nie kamienicą jest, ale zakładem umysłowéj rzeczypospolitéj.

Najwyższy tu dostojnik Kościoła, święcąc węgieł przyszłego domu Towarzystwa, wskazał przeznaczenie jego, i w krótkiéj mowie swojéj, lecz w głębokie prawdy obfitszéj jeszcze niż w słowa wytknął cele Towarzystwa, które sobie dziś mieszkanie budować poczęło. Jako mądrość wszelka pochodzi od Boga, tak wszelka praca ku udoskonaleniu człowieka zbliża go do Boga.

Najwyższy tu urzędnik państwa i reprezentant Monarchy, uczestnicząc temu obrzędowi i pierwszy przykładając rękę do dzieła budowy domu Towarzystwa, dał świadectwo opieki, jaką Wysoki Rząd rozciągać nad nim nieomieszka.

W tym udziale namiestników dwóch najwyższych władz, duchownéj i świeckiéj, leży symboliczna myśl namaszczenia i powagi, jakie przewodniczyć mają przyszłym pracom Towarzystwa.

Zapisując ten akt ważny w tém miejscu, podajemy dosłowny odpis dokumentu złożonego w puszce szklanéj i wpuszczonego w otwór kamienia, zostawiając na poniżéj krótkie sprawozdanie z obrzędu.

A. M. D. G.
Regnante FRANCISCO JOSEPHO
Augustissimo Austriae Imperatore
Magno Duce Cracoviae etc. etc. etc.
sub auspiciis Illustrissimi Comitis
Henrici Clam-Martinic
Administrationis rerum publicarum
in Regione Cracoviensi
Praesidis.—
Praesentibus
Francisco Wężyk
Societatis literariae cracoviensis Praefecto,
ejusdem Vicario Josepho Majer,
Stephano Kuczyński Societatis Secretario,
Rdo Adamo Jakubowski aerarii custode,
aliorumque sodalium magna frequentia,
primus lapis aedificii
in usum Societatis literariae Cracoviensis,
aere fautorum construendi,
Illustrissimo ac Reverendissimo Episcopo Joppensi
Ludovico Łętowski
benedicente,
positus est die 4 Junii anno Domini MDCCCLVII.

Po skończonéj Mszy ś., od któréj rozpoczęła się powyżéj wzmiankowana uroczystość, JWX. biskup Łętowski następującemi przemówił słowy:

Omne datum optimum, et omne donum perfectum desursum est, descendens a Patre luminum. Job. 1 17). Wszelki datek dobry i dar doskonały pochodzi od Pana Boga, a takiemi są niemałe, dla człowieka nauka piękna, a światło po kraju. Lecz wszelkie dobro jak pochodzi od Pana Boga, tak wraca się do Pana Boga, na chwałę Jemu, bez czegoby godném Dawcy swego nie było. Dobrze dla tego, żeście się tu zgromadzili Szanowni Panowie, i poczynacie od poświęcenia kamienia węgielnego na dom dla Towarzystwa Naukowego; gdyż będzie to także dom na chwałę Panu temu. Bowiem każda nauka prowadzi do poznania Stwórcy wszech rzeczy, a my po téj drabinie Jakóbowéj, od wiedzy do wiedzy, co szczebel do góry, przybliżamy się do tego Ojca wszech światłości.

Nie małe dobrodziejstwo spotkało nas od Monarchy nam panującego, pozwalającego na Towarzystwo naukowe w Krakowie. Uznał bowiem w mądrości swojéj: iż jedynie w rodzinnéj mowie światło po kraju rozchodzić się może. Starożytnych języków nauka jest piękną, lecz swego tylko rozwija rozum narodu; gdy jak ciało po którém krew nie krąży zamiera, tak kraj pozbawiony mowy swojéj martwym leży. Dostało więc Towarzystwo wielki obowiązek, odpowiedzenia temu zaufaniu, uprawiając na tém polu mowę rodzinną, iżby oświata idąca za nią, błogie wydała owoce.

Trzech rzeczy do prawdziwéj oświaty potrzeba, a te od waszéj mądrości zależą.

Naprzód, nie ma co innego nauczać, tylko to co świat od kościoła usłyszał. Jéj rozbrat z amboną, zapłacił schyłek ośmnastego wieku szaleństwem. Do niéj jest więc podniesiony umysły ukołysać, jeśli ma być zwiastunką miłości i pokoju.

Potém, iżby się dostała tam kędy najwięcéj potrzebną, zbliżcie ją do pojęcia ludu językiem jego. Nie rozumi on nas teraz, iż nie wiedzieć dla kogo piszemy, bo dla siebie niepotrzebnie. Macie przykład z kościoła, który czego chciał tego lud nauczył, o prawdach wiecznych; a do was jest nauczyć, to co służy do jego dobra doczesnego. My nauczamy: że praca jest modlitwą, a lenistwo grzechem; a wy pokażcie mu: że praca daje uczciwy nabytek, a lenistwo wiedzie do upadku, do występnéj nędzy.

Ostatnie, na co nam mieć oko, to na pokolenie, co po nas następuje. Są to złote kłosy przyszłego świata, ta młodzież, którą nauczyć mamy. Podajmy jéj do ręki naukę zdrową, co kocha się w czystych obyczajach, a my przy niéj zbawienie i szacunek zdobywamy sobie. Dla tego to, kto pisze, ma tak pisać, jak przyszłoby mu jutro zdać sumiennie liczbę, z każdego słowa swego, na papier upuszczonego.

JW. Prezesie! w tobie mamy nadzieję, iż zapaliwszy pochodnię u ogniska kościoła, dasz pracom literackim kierunek, co będzie krajowi pożytecznym. Pół wieku niemal liczysz zasług, we wszystkich kolejach kraju uchowałeś imie piękne, a świeżo spotkało cię świadectwo powszechnego szacunku, wyborem na przewodnika Towarzystwu Naukowemu krakowskiemu; jaki i Wysoki Rząd nie bez zaszczytu dla osoby twojéj pochwalił i zatwierdził. Wskazuj na tém polu jak można służyć krajowi, iżby oświata kształciła dobrych ludzi i dobrych obywateli, co będzie tobie ostatnią koroną długiego i chwalebnego życia twego.

Korespondencya Czasu.

Paryż 31 maja.

L*** Bankructwa i zła wiara, nadużycia i szalbierstwa to jedna przeciągła pieśń na rozmaitą nutę śpiewana, począwszy od feljetonu aż do poważniejszych gazet sądowych. Tamten pochwyconą nowinkę układa wedle humoru swego: to ją dramatyzuje, to biczem satyry ćwiczy oszukujących i oszukanych, to nie szczerze ubolewa nad zepsuciem dzisiejszych czasów, woła za moralnością, za poprawą obyczajów, a sam do poprawy niesklonny, te znowu wypisując w całéj rozciągłości dokonane szalbierstwa, stają się podrzędną wskazówką nie dla jednego oszusta, i uczą go czego się ma wystrzegać by w złym razie mógł dla siebie zjednać łagodnieszy wyrok i uniknąć galer. Kilkoletnie więzienie niezastrasza ludzi bez czci i wiary, tem więcéj, że to są zbyt rzadkie przykłady, żeby zawiadowcy kompanii komandytowych pociągnięci byli do odpowiedzialności. Ileż to czasu upłynęło za nim rząd kazał uwięzić gerentów doków, a wyznaczeni z grona akcyonaryuszów komisarze powołali ich przed trybunał? Najczęściéj tak bywa i to w najgorszych sprawach, że gerenci uchodzą cało, bo akcyonaryusze nie widząc dla siebie z procesu żadnéj korzyści, nie chcą podejmować kosztów prawnych, mianują likwidatorów, którym nie idzie wcale o stronę moralną, tylko o jak najrychlejsze spieniężenie pozostałości i rozdział między wierzycieli; albo jeszcze akcyonaryusze sami pokrywają milczeniem jawne nadużycia, zapominają o przeszłości, by uratować przyszłe jakie takie powodzenie przedsiębiorstwa. Do rzędu takich kompanij noszących cechę sromotnéj hańby dla ich zawiadowców, naliczyćby można szereg nie mały: o wielu z nich już zapomniano; strata poniesiona przez naszych spółrodaków w bankructwie K. Thurneyssena, odnowiła bolesne wspomnienie innéj, niedawnemi czasy zaszłéj w kompanii zakładów metalurgicznych o 16,000 akcyach, każda po 250 fr. Takich w ręku polskich było 5,000 i wszystkie przepadły. Zakład szacowany na miliony przedany za 260,000 fr. na rzecz wierzycieli, a akcyonaryuszom pozostał w ręku papier bez żadnéj wartości. W tak dolegliwéj chwili cóż za lekarstwo podają na podobne straty empirycy nasi, mający w pogotowiu zawsze jakąś niezawodną receptę? oto jeden woła: dawno już mówiłem, że pożyteczniéj i rozsądniéj byłoby, aby kapitały polskie były użyte na przedsiębiorstwa krajowe; inny wtórując pierwszemu przyzwala na zostawienie kapitałów polskich za granicą w ręku bankierów, ale radzi dodać im ubogiego a uczciwego krajowca za kontrolera ich działań. Przewyborna myśl i jak łatwa w egzekucyi! Zastanowić się choć chwilę wypada nad pytaniem: dla czego kapitały polskie wędrują za granicę? Z pamięci wyjść nie mogły zabory, rozdawnictwa ziem polskich między rosyjskich jenerałów i senatorów począwszy od panowania Katarzyny II do śmierci Cesarza Mikołaja. Żadne bezpieczeństwa i formy prawne nie ochroniły publicznych i prywatnych zbiorów, pamiątek dawnych, bibliotek, muzeów. Takiż los spotkał zapisy i fundusze pobożne lub na cel wychowania przeznaczone. Nie niechęć przeto służenia krajowi własnym funduszem, ale systemat rządowy Rosyi nigdzie już nie znany w Europie, sprawia, że panowie polscy umieszczają chętnie kapitały za granicą. Dla czego polskie miasteczka upadły i przejeżdżający spostrzega w nich tylko zbutwiałe ściany a nikt nie pomyśli o odbudowaniu nowéj siedziby? bo niech gdzie porządniejsze trochę okaże się domostwo tak zaraz wojsko je zabiera dla siebie. Z nieszczęśliwéj konieczności w jakiéj się mieszkańcy znajdują w obec systemu rządu, wynika ten opłakany stan rzeczy, bo przy nieufności długiem doświadczeniem wpojonéj w umysły, któż zechce czas i i mienie swoje poświęcać dla publicznego dobra? Feljetonista Roqueplan mówiąc o stratach hr. Mieczysława Potockiego, wielką prawdę powiedział: „Podług naszych wyobrażeń, są słowa jego, być Polakiem znaczy nie

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

WYJĄTKI
Z PODRÓŻY PO KRAKOWSKIÉM W R. 1811
(z pozostałego po Niemcewiczu rękopisu: Podróże Historyczne.)

Opuszczamy wiele miejsc niezawierających nic nowszego, prócz szczegółów znanych z historyi, a pozwalamy sobie przytoczyć te ustępy, gdzie śp. Niemcewicz dał obraz ówczesnego stanu niektórych zabytków zwiedzanych w téj podróży.

....„Ze świtem puściłem się drogą do Opactwa ś. Krzyża. Widok niezmiernych gór przedemną przypomniał mi choć drobno Apeniny we Włoszech i Apalachy w Ameryce. Przykrą, kamienistą drogą przez mil dwie przebywa się do wsi Słupca; tam kościół, podług pozoru, niezmiernéj być musi starożytności, lecz niema ni wyrytego roku, ni żadnego podania. Za tą górą wynosi się najszczytniejsza w Polsce, (jeżeli Karpaty wyjmiemy) i najsławniejsza w początkowych dziejach naszych *Góra łysa*, na któréj wierzchołku stoi wspaniały klasztór i kościół Benedyktynów. Góra ta otoczona zewsząd pasmami gór równie prawie wyniosłych, okrążona i okryta jest całkiem, niezmiernemi drzewy jodeł, buków, modrzewi i grabów. Cała jest granitowa, mająca wszystkie charaktery gór pierwiastkowych. Jest ona do wdarcia się przykra; u spodu jéj widać posąg ś. Benedykta, srodze niezgrabnie uciosany z kamienia, w klęczącéj postawie; jeżeli nie Mieczysława, musi on przynajmniéj Chrobrego pamiętać. Wyraża fundatora w błagającéj postawie, wstawiającego się do niebios za domem bożym i służącymi w nim zakonnikami. Po niezmiernéj pracy wdarłem się na szczyt piechotą, pomimo utrudzenia, pełen żywego uczucia, żem stąpał po ziemi, po któréj pierwsi z Piastów chodzili nieraz; na nieszczęście moje, nie zastałem ani księdza opata Niegolewskiego, ani księdza przeora. Archiwa, pod ich kluczem od pustoszeń i pożarów choć poczęści ocalone, byłyby mi dały niektóre światła względem starożytności miejsca tego. Początek atoli opactwa ma wszystkich dziejopisów świadectwa. Na górze, gdzie jest dziś świątynia, stały trzy pogańskie przodków naszych zbory, każdy osobnym kamiennym przedzielony wałem; ostatki wałów tych jeszcze rozeznać można. Bogowie ci byli: *Pogwizd* bóg wiatrów, *Leda* czyli Mars, bóg wojny, i bogi przyjaźni *Leli-Poleli*, to jest Castor i Pollux. Wysokość miejsca, ciężki przystęp do niego, świst wiatrów, posępność czarnych otaczających je borów, właściwém zdawały się miejscem, do przerażania religijną trwogą. Gdy przed kilkudziesiąt laty przy założeniu tutejszego kościoła, kopano na fundamenta nowego, znaleziono w ziemi posąg pogańskiego bożyszcza, okryty węglami, może jeszcze z dawnych pozostałemi ofiar. Mimo najusilniejszych badań, żaden z księży nie mógł mi powiedzieć, co się z tak ciekawą starożytnością stało; zniszczyła go zapewne ciemna gorliwość *). Długo po przyjęciu wiary świętéj zostały w Polsce pamiątki bałwochwalstwa. Między innemi świadczy to Miechowita, przy końcu XV w. piszący (Cronica ed. krak. 1521 p. 24). „Podziś dzień, mowi on, słyszeć można pospólstwo nasze śpiewające najdawniejsze pogańskie pieśni: Łada, Lada, Leli, Poleli, z wykrzykami i klaskaniem rąk. Ja w dzieciństwie mojém widziałem trzy bożyszcz tych bałwany poczęści już potłuczone, leżące w Krakowie około kościoła ś. Trójcy, późniéj z miejsca tego sprzątnione." Co za szkoda, że Miechowita słysząc te pieśni, nie umieścił ich w Kronice swojéj! Byłby zachował najdawniejszy i najdroższy zabytek języka przodków naszych.

Trwa dotąd podanie, że kościół modrzewiowy, który dopiero przed kilku latami rozebrano, był zbudowany przez Bolesława Chrobrego, a to z namowy Emeryka syna świętego Stefana króla węgierskiego, który w tych lasach z Bolesławem łowami się bawiąc, podarował klasztorowi tutejszemu cząstkę drzewa Krzyża świętego. Ten drogi ułomek dotychczas w największéj czci zachowuje się. Dawny kościół, jakem już wspomniał, pochłonął ogień, oprócz pierwszego piętra klasztoru które ocalone; świadczą to orły białe widziane dotąd w wiązaniach sklepień gotyckich, są one zupełnie rysunku orłów na dawnych brachteatach widzianych.

Prócz pożaru za różnych czasów, poniósł klasztór tutejszy okropne klęski, mianowicie podczas wtargnienia Tatarów za Bolesława Wstydliwego w 1258 r. W téj napaści wyrznęli Tatarzy całe zgromadzenie, z 82 zakonników składające się. Bogusław Roxa Radoszewski, opat miejsca tutejszego za Władysława IV żyjący, zebrał męczenników tych kości, i pod wielkim ołtarzem, z uszanowaniem pochował. W r. 1766 odprawił się w kościele tym niemniéj tkliwy obrządek. Groby, w których zakonnicy chowani są od ustanowienia swego, to jest od 1006 r., tak się napełniły, że aż na ciała zmarłych nie zostało miejsca; postanowiono więc, aby wyjąwszy kości wszystkie z trumien, w jedno je miejsce, z przyzwoitą tak smutnemu obrządkowi uroczystością, złożyć. Wyjęto z tych mieszkań śmierci zwłoki 82 opatów, 275 przeorów, 1080 zakonników; a tak popioły ludzi, którzy w paśmie wieków znikomego życia snuli nici oddzielne, współczesnemi po śmierci stali się. Przy obrządku tym zebrani byli wszyscy zakonnicy Benedyktyni, Cysterscy, etc.; odprawiono 400 mszy. Wszystkie miejsca tego pamiątki są tylko w dziejach i podaniach; wszystko prawie co pod oczy podpada jest świeże i odejmuje najtkliwszą patrzącemu rozkosz, z trwającemi jeszcze i wieków powłoką okrytemi murami, wstępować w głębią przeszłości.

Na próżno szukałem nadań Bolesławów; czyli mi nie pokazane, czyli zatracone już wszystkie. Najdawniejsze potwierdzenie jest w początkach Zygmunta I, przy końcu XV wieku. W kaplicy wybudowanéj przez Oleśnickich, oszczędzonéj przez ogień w r. 1780, znajdują się dwa groby: Mikołaja Oleśnickiego, kasztelana sandomierskiego, i żony jego Zofii, córki Sebastyana Lubomirskiego, kasztelana wiślickiego; ten w 1612, owa w 1628 r. żyć przestali *). Groby te z czerwonego marmuru, lecz twarze i ręce z białego, kształtnie wyrznięte. Księgarnia już mało ciekawych ksiąg krajowych zawiera w sobie. Zakonnicy zdają się stygnąć w gorliwości; bywało ich po 80, dziś jest tylko 14, prócz 10 zarządzających ważnemi probostwami; odprawiji kapelę, i do nowicyatu nie przyjmują więcéj.

Na oglądaniu, dopytywaniu się i pisaniu strawiłem dzień cały w klasztorze, nieznalazłszy i chwili jednéj jasnego nieba, bym się cieszył przepysznym z miejsca tego widokiem. Gdy dzień pogodny i zupełnie od mgły wolen, widzieć można stąd w koło niezmierną rozległość kraju, Bielany za Krakowem o 19 mil stąd leżące, góry Tatry i inne odległe miejsca. Mnie pasma odwiecznych gór i borów przebijały się tylko przez gęstéj mgły oponę. Schodząc na dół, ułupałem z kościoła świętéj Trójcy kawałek modrzewiego drzewa; postawiony on był przez Chrobrego, stał aż do początku teraźniejszego wieku, rozebrano go nakoniec, a pozostałém z niego drzewem otoczono cmentarz pielgrzymów.

Zjechałem na noc do Bożęcina, mieszkania niegdyś letniego biskupów krakowskich. Miasto starożytne, otoczone murami i basztami, dziś podupadłe ze szczętem. Pozostał zamek pięknéj architektury z dwoma lekkiemi i nadobnemi krużganki. *Hortisque elegantibus splendet*, mówi o tém miejscu Celiari; teraz upadło miasteczko, ogród daleki od elegancyi; pałac zaś najprzód przez rząd zeszły w szpichlerz obrócony, daléj przez wojsko nasze na szpitał użyty, nakoniec przez czas niejaki bez żadnéj opieki, stał się łupem mieszkańców, którzy okna, drzwi i co tylko można było oderwać i zabrać, przywłaszczyli sobie. Było to porzucone, ob-

*) Jmci ksiądz Staszic R. S. doszedł, że braciszek będący przy wydobywaniu bożyszcza tego, kazał kamieniarzowi natychmiast potłuc i rozbite sztuki do murowania użyć. Co za barbarzyniec!

*) Oleśnicki ten wysłany był w poselstwie na Moskwę od Zygmunta III, gdy Maryna Mniszchowna za żonę carowi Dimitrowi odwożoną była. W *Historyi Zygmunta III* widać będzie można ile mąż ten i żona jego wytrzymali obelg i ciężkich więzów.

być bogatym, a być bogatym nie jest być Polakiem.“

„Narody pozbawione wszelkiego udziału w kierownictwie interesów publicznych, wołał z kazalnicy w Tuluzie ksiądz Lacordaire, prędzéj czy późniéj schodzą w zakres li tylko prywatnego życia i owionione bywają duchem materyalnych korzyści, bo wtenczas zbogacenie się staje się jedynym środkiem dla obywatela, by osiągnął stopień jakiego znaczenia, a głównem zajęciem dojście do niego. Duch zysku owładnie wszystkich serca. Ojczyzna to gniazdo podniosłych czynów, zamienia się w giełdę kupiecką, mającą faktorów za obywateli, w miejscu trybuny komptoary, w miejscu kapitolu bank lub bursę. Wyrastające pokolenia gardzą literaturą jako nie wiodącą ich do fortuny, a jeśli natura zawsze żyzna pomimo usposobień ludzkich, wydaje jeszcze krzepkie umysły, te rychło odbiegają same jéj dobroczynnych darów i zaprzają się geniuszu, przetwarzają muzę w gamratkę i z pragnienia mamony zdradzają wstyd i prawdę. Poeci ubiegają się za godnością i poważaniem jakie znajdują ludzie finansowi, bo rozdźwięk sławy widzi się być tylko czczem marzeniem w obec brzęku talarów. Wszelki urząd mierzy się stopą pobieranéj płacy, wszelkie przedsiewzięcie spodziewaną korzyścią. Największe imiona, jeśli takie mogą być jeszcze w podobnéj społeczności, ukazują się w ramach przemysłowych przedsiębiorstw, a ich dzieła zaledwie pożyteczne na trzeciem lub czwartem z kolei miejscu, zabierają najpierwsze i tego nikt im niezaprzecza. Rządzący sprawami publicznemi wzorem prywatnych szukają zbogacenia się, nikt nie umie być ubogim nawet sami bogaci. Zbytek rośnie z chciwością, a wezbranie złych nałogów dzieli lud na dwie klasy nie mające nic wspólnego z sobą: na tych co używają wszystkiego i na tych co wszelkiego używania pozbawieni. Tak tedy w społeczności podobnéj, chciwość rozpoczyna, za nią w ślady idzie zbytek, a zepsucie obyczajów dokonywa reszty.“

Taką naukę i przestrogę daje ksiądz Lacordaire z kazalnicy, posłuchajmy teraz narzekania świeckiego pisarza. Oto parę tygodni temu, p. Leon Gozlan z powodu rozbioru dzieła p. Poirson: *Panowanie Henryka IV* zastanawia się nad moralnością historyi, nad jéj pożytkami i schodzi do następnych uwag godnych spamiętania: „W chwili kiedy to piszę, usiłowania wszystkich zwrócone są do materyalnego bytu. Mechanika i chemia stały się najpierwszemi dźwigniami fortuny, któréj potęgi zaprzeczyć niepodobna. Ale obecnemu społeczeństwu, z żalem wyznać musimy, brak moralnego uczucia. Nie sądzę, abym to mówiąc, spotwarzał dzisiejsze czasy, jest bowiem śród nas choć mała liczba umysłów, co dochowała tego uczucia, nie śmiem jéj obliczać z obawy, aby mię nie zatrwożyła drobnostką swoją. Poklaskujący swojemu położeniu, poklaskiwani powszechnie od tłumu i podziwiani od niego, najmniéj się troszczą o wartość moralną dopełniających się przed ich oczyma czynów. Byle człowiekowi udało się, choć nieprawymi środkami dopiąć celu jawnie uznanego, nie przyganiają mu ich wcale. Czyn dokonany staje już na wysokości samego prawa. Otoż baczna nauka historyi jest najpewniejszym środkiem obalenia opinii tak wielmożnie dziś rządzącéj i gdyby przeszłość była lepiéj znaną od większéj części narodu, ogół jego mniéj byłby obojętnym w obec spełniających się przed nim wypadków. Poznanie przeszłości ułatwiłoby zrozumienie teraźniejszości i nie zostawianoby tylko trafowi rozwiązania pytań społecznych, aniby z sercem zimnem i obojętnem przypatrywano się zachodzącym zmianom rządowym.....“

I daléj rzecz prowadząc, pisze Gozlan: „Zajmujący się rozbiorem dokonanych wypadków, uważani bywają za marzycieli, albowiem teraźniejszość pochłania wyłącznie uwagę tych, co się mędrcami wieku tego być sądzą. Dobrze jeść i spać, to najwyższy ideał! wszystko co się od niego oddala, nie warte i wzmianki. Alboż historya może w czem bądź przyczynić naszego szczęścia; ona zaledwie uczy nas o prawach naszych, jakżeż ją porównać z mechaniką i chemią! Ona tylko wskazuje miarę sądu o rzeczach ludzkich, a jakiż z tego pożytek? zaprawdę nie wielki. Mechanika to i chemia są prawdziwemi środkami bogactw, a ich obfitość wprawia gmin w podziwienie. Ale przebóg, niech się nikt nie łudzi. Mechanika i chemia nie rządzą światem, dają wprawdzie pieniądz, ale są niczem na polu rozwijającéj się moralności narodów; od filozofii i historyi zawisło jedynie poznanie praw, i te dwie siostry i za dni naszych w takimże ukazują się świetle, w jakiem były przed nowożytnym a zbyt świeżym jeszcze postępem dwóch innych, to jest mechaniki i chemii. Znać co należy czynić, w obronie czego stawać, czego się spodziewać, są to trzy idee nic wspólnego nie mające z materyalną pomyślnością narodów.“

Kiedy niedawno było otwarcie kolei żelaznéj do Rennes, i pierwsza machina parowa zawitała do bram miejskich, na jéj spotkanie wyszły tłumy Bretonów, a na ich czele będący biskup zapytał ją poważnie: co przynosi, czy prawdziwe światło, wymianę braterskich uczuć, wzajemną pomoc? czy zepsucie obyczajów, czy zbytek stolicy, czy szachrajstwa bursowe? Jeśli pierwsze, witamy cię serdecznie; jeśli drugie, *vade retro satanas!* Otóż i my nie bądźmy zwolennikami łatwowiernymi, wszechwładnéj dzisiaj mistrzyni; jéj cuda otrzymują się stratą najdroższą, bo uszczerbkiem najszlachetniejszych uczuć, co podnoszą i uświęcają żywot, co warte są, aby za niemi gonił człowiek pracą swą od kolebki aż do zgonu.

Wiadoma wam z gazet wyprawa ochotników na parowcu „Kongorco“ do brzegów czerkieskich i wyrok, jaki zapadł w Konstantynopolu na kilku urzędników, którzy ją ułatwili. Dziś prywatne listy z 18go kwietnia donoszą z obozu pod Atchama, następujące o nich szczegóły: „Dla zapewnienia sobie dostatecznéj żywności mu„sieliśmy przenieść się z pustych i ubogich okolic Tuabs „w posiadłości Sefera paszy. Dnia 1 bm. ambarkowali„śmy bagaże i część ludzi w Tuabs, z resztą ruszyli„śmy pieszo i konno. Po dziewięcio-dniowym marszu, „przybyliśmy do rezydencyi Sefera, który nas przyjął „z całą gościnnością wschodnią. Znaleźliśmy u niego „niemal wszystko, czego nam było potrzeba, a miano„wicie zbiegów rosyjskich, z których pomocą artyleryę „naszą tak postawiliśmy, że już jutro z sześcioma dzia„łami, możemy wyruszyć do boju. Pojutrze rano z je„dną baterya i z oddziałem kawaleryi idziemy naprzód. „Ruszamy nad Kubań, a idzie z nami syn Sefera paszy „z tysiącem wyborowych jeźdźców czerkieskich.“ Było to pierwsze spotkanie, o którem przed kilku dniami wspomniały telegraficzne depesze.

Pismo, z którego wziąłem wyjątek dopiero przytoczonego listu, wspomina rozmowę doktora Jeannel z oficerem czerkieskim, powtórzoną w *Revue de l'Orient* i zdziwienie tego ostatniego, gdy go pierwszy pytał o Szamila. Imie nawet jego nie było odeń znane. Stąd *Revue* wpada w domysł, czyli Szamil nie jest tylko mytem urojonym w mózgu gazeciarzy zachodnich, którzy zeń utworzyli sobie jakiś niby ideał narodowości czerkieskiéj. Dla usunięcia wątpliwości, czytam w niem objaśnienie następującéj treści: „Gorale siedzący na czarnomorskiem wybrzeżu gór kaukazkich, nic albo mało co wiedzą o Szamilu i o zwolennikach jego mieszkających zupełnie gdzie indziéj, to jest od morza Kaspijskiego i aż na wschodnich krańcach kaukazkiego międzymorza. Jedni i drudzy mają to tylko z sobą wspólnego, że z osobna walczą za niepodległość swoją i od lat już przeszło 50ciu, własnemi siłami odpierają napaść przemożniejszego, dotąd stanowią dwie niezależne od Rosyi konfederacye, z których jednę możnaby nazwać Kaspijską, a drugą Euxyńską.“

Kraków 3go czerwca. Rząd krajowy tutejszy ogłasza wpływy różnych składek na rzecz pogorzelców Mielca, dziękując publicznie dawcom. Ze składek tych zebrano w urzędach powiatowych:

W Rzeszowie 24 złr. 25 kr.; Kolbussowy 36 złr. 18 kr.; Dąbrowéj 5 złr.; Ropczycach 30 złr. 11 kr.; Bieczu 27 złr. 40 kr.; Nisku 47 kr.; Dobczycach 4 złr. 10 kr.; Krynicy 23 złr. 1 kr.; Mielcu 10 złr. 25 kr.; Łancucie 48 złr. 37 kr.; Żywcu 142 złr. 14 kr.; Makowie 12 złr. 42 kr.; Myślenicach 25 złr. 28 kr.; Głogowie 23 złr. 6 kr; Wadowicach 28 złr. 21 kr.; Ulanowie 18 złr.; Slemieniu 3 złr. 35 kr.; Brzostku 15 złr., Kalwaryi 12 złr.; Przeworsku 48 złr. 50 kr.; Andrychowie 12 złr. 36 kr.: Tymbarku 5 złr. 23 kr.; Tarnowie 37 złr. 3 kr., Wojniczu 5 złr. 40 kr.; Dukli 14 złr. 56 kr.; Sokołowie 6 złr. 13 kr.; Zmigrodzie 17 złr. 25 kr.; Kentach 26 złr. $34\frac{1}{2}$ kr.; Leżajsku 6 złr.; następnie w urzędzie obwodowym w Tarnowie 10 złr.; w konsystorzu Tarnowskim 135 złr. 25 kr.; w dekanacie Radomskim 6 złr. 29 kr.; w gr. kat. dekanacie Antoni Głuszkiewicz 14 złr. 46 kr.; w gr. kat. dekanacie w Bieczu Michał Kępyściański 13 złr. 26 kr.; w magistracie Krakowskim 23 złr. 55 kr.; w rządzie krajowym w Czerniowcach 5 złr. 14 kr.; w rządzie namiestniczym w Wiedniu 93 złr. $12\frac{1}{2}$ kr.; w rządzie namiest. w Pradze 24 złr. 27 kr.; w urzędzie obwodowym w Ołomuńcu 6 złr. 40 kr.; w Iglawie (w Czechach) 20 kr.; w magistracie w Bernie 21 złr. 55. Razem 1027 złr. $41\frac{1}{2}$ kr. Doliczywszy dawniejsze już ogłoszone składki wynoszące 5530 złr. $57\frac{1}{2}$ kr.; całkowita dotąd zebrana summa czyni 6558 złr. 39 kr., która już obróconą była na rzecz pogorzelców Mielca.

Edykt c. k. rządu krajowego w Krakowie tyczący się regulacyi lub wykupna praw leśnych i innych służebności. (*Dokończenie.*)

Rozdział III.

Ogólne Postanowienia.

I. Tak meldunki praw wykupnu lub regulacyi z urzędu ulegających, jak i prowokacye czynione co do praw, które w skutku wniesionego żądania stron urzędowemu postępowaniu ulegają, mają być dokładnie wedle instrukcyi do niniejszego Edyktu dołączonéj*) i domieszczonych tamże formularzy ułożonymi i przez takie osoby prawomocnie podpisanemi, które do wnoszenia tychże powołanemi są.

II. Meldunki i prowokacyje stósownie do przepisów w niniejszym Edykcie i dołączonéj doń Instrukcyi zawartych ułożone i Komisyi krajowéj przedstawione uzasadniają poniżéj wymienione następności prawne.

1. Wszyscy ci, którzy w zachodzącym uprawnieniu, w posiadaniu uprawnionego lub służebnością obciążonego gruntu jakowy udział mają, tak jak mający udział w prawach wspólnego posiadania lub użytkowania, muszą wchodzić do otwartego w tym przedmiocie urzędowego postępowania.
2. Cyrkularzem Gubernialnym z 21. Listopada 1848 r. Nr. 14954, politycznym Instancyom udzielona kompetencya do postępowania i rozstrzygania sporów pomiędzy byłemi Zwierzchnościami gruntowemi i ich poddanemi, o ile się takowa odnosi do utrzymania a względnie do roszczenia praw, w ogólności Najwyższym Patentem z dn. 5. Lipca 1853 r. N. 130 Zbioru ustaw, wykupnu lub regulacyi z urzędu ulegających, lub téż dotyczy punktu w §. 7. rzeczonego Patentu wyłuszczonego, ma być od chwili otwarcia czynności przez miejscowe do przeprowadzenia wykupna i regulacyi ciężarów gruntowych ustanowić się mające Komisye na Komisyą krajową wykupna i regulacyi ciężarów gruntowych przeniesioną, i téjże mają być wszelkie, u politycznych władz wszystkich instancyj wiszące w owym czasie jeszcze stanowczo nie rozstrzygnione postępowania, oddanemi.
3. W sporach co do tych praw, które w myśl Najwyższego Patentu z d. 5. Lipca 1853, tylko na wniesione żądania interesowanéj strony mają wykupnu ulegać, przepisy pod 2. ustanowione co do kompetencyi Komisyi krajowéj wykupna i regulacyi ciężarów gruntowych wchodzą wtenczas dopiéro w użycie, jeżeli przy otwarciu działań przez Komisye miejscowe, w zachodzącym wypadku, prowokacya istotnie miejsce miała.
4. Co się dotyczy postępowań i rozstrzygania sporów, które nie już same prawa użytkowania, służebności albo wspólnego posiadania, lecz jedynie naruszanie w posiadaniu tychże praw, albo sposób wykonywania tychże, lub wynagrodzenia za odmówione użytkowania za przedmiot mają, pozostaje z ustaw władzom politycznym służąca kompetencya nienaruszona i takowe mają i nadal prawomocne decyzye władz politycznych wykonywać.
5. Wnoszenie skarg do sądu tak za utrzymaniem praw, jak przeciw ich roszczeniu, równie jak pod względem w §. 7 Patentu z dn. 5. Lipca 1853 r. wyszczególnionych punktów, nie znajduje już miejsca, a to ze względu na prawa z urzędu wykupnu lub regulacyi ulegające od chwili ogłoszenia niniejszego edyktu, co zaś dotyczy przez prowokacyą wykupować lub regulować się mających praw od terminu zarządzonego przez Komisyą krajową na skutek wniesionéj prowokacyi postępowania.
6. Jeżeli skargi tego rodzaju przed sąd wytoczonemi już zostały, to na wypadek jeżeli obydwie strony wstrzymania nie zażądają, w jakimkolwiek stanowisku proces by się znajdował i bez względu czyli wyrok już zapadł, ma być dalszemu biegowi sądowego działania wolne pole zostawione. W wypadku wszakże takowym jeżeli albo zajdzie porozumienie się pod względem dalszego prowadzenia procesu na drodze sumarycznéj, lub téż w miarę stanu sporu, gdy żadne przez jednę lub drugą stronę nabyte formalne prawo naruszoném nie jest, mają być przepisy sumarycznego postępowania zastósowanemi.

   Jeżeli zaś spór takowy w piérwszéj instacyi na drodze zwyczajnego postępowania sądzony, do wyższéj instancyi przejść ma, to w wyższych instancyach przepisy sumarycznego postępowania przyjść winny w każdym razie w zastósowanie.
7. Na tymczasowe wykonywanie praw nie wywiera meldunek albo prowokacya wcale żadnego tamującego skutku i owszem takowe w dotychczasowym albo przez prowizoryum Komisyi krajowéj (§. 37. Patentu z dnia 5. Lipca 1853 r.) bliżéj oznaczonym stanie, aż do terminu w którym wyrok w drodze regulacyi lub wykupna wydanym zostanie (§§. 15, 24 i 37 Patentu z d. 5. Lipca 1853 r.) winno pozostać. Nie mogą więc i sprawy sporne, które niemają za przedmiot użytkowania służebności, albo samego wspólnego posiadania,

*) Ta instrukcya będzie wszystkim udział mającym przez c. k. Urzęda powiatowe w drodze urzędowéj, przesłaną.
Uwaga Redakcyi.

---

umarłe ciało, bez straży, kruki i sępy szarpały je ile mogły: ten los był kraju wówczas. Wspaniałe tylko drzwi marmurowe na drugiem piętrze przypominają letnie mieszkanie najbogatszego w Europie biskupa krakowskiego, księcia siewierskiego. Kościół ogromny i jeden z najdawniejszych w Polsce, więcéj od zamku spustoszony i ostatnią grozi ruiną; odlatują zewnątrz, od posady i narożnic, niezmierne ciosowe głazy, walą się cegły. Wewnątrz wszędzie ruiny i zaniedbanie. W wielkim ołtarzu jest obraz Ukrzyżowania, zdaje się że z XIV jeszcze wieku, nie bez zalety w swym gatunku; po lewéj ręce ółtarza grób Franciszka Krasińskiego biskupa krakowskiego, tegoż samego, co Zygmunta Augusta do śmierci gotował. W kruchcie widać wypukłe rznięcie z białego kamienia, oznaczające, jak mniemam, świętego Floryana, miasto Bożęcin Matce boskiéj ofiarującego; rzeźba, może XIII wieku, piękna, napisy charakterami tegoż wieku zamalowane wapnem, gdyby mogły być wyczytanemi, dałyby nam interesujące światło. Podług Starowolskiego, Cellarego i innych, znajdowały się w Bożęcinie rudy żelazne, miedziane i galman. Opaliński w obronie Polski przeciw Barkleuszowi mówi przy Bożęcinie: znaczna ilość miedzi wykopuje się, z innych zaś kopalni, wiele żelaza przez Gdańsk do obcych wywozi się krajów. Bożęcin, Suchedniów, Iłza i t. d., z przyłączonemi do nich kluczami i włościami, składały prawdziwe państwo, niegdyś do biskupów krakowskich należące; te w 1789 r. na sejmie konstytucyjnym na rzecz rządu wzięte były. Jest to kraj pełen najpotrzebniejszych kruszców. Natura sama zrodziła wszystko co tylko do wybierania ich jest potrzebném. W pasmach wyniosłych gór, kruszce mniéj lub więcéj głęboko ukryte, też same góry zarosłe niezmiernémi lasami modrzewi, buków, dębów, sosien, które i do stopienia kruszcu i do budowania drzewa starczą; ciąg ustawicznych jezior dodaje wody do obracania kół, nadymania miechów, pieców, hamerni, hut, potrzebnéj do tych ogromnych robót. Też kopalnie wydają kamienie do zapraw pieców, kamienie do szlifowania, po które do nas z Prus i Szląska zajeżdżają. Do tych korzyści przydać i to należy, że niezmierne te dobra zawsze razem do możnego należały właściciela, najprzód do biskupów krakowskich, odtąd do samego rządu. W wielkich przedsięwzięciach, usiłowaniach i zakładach, wielkich potrzeba sposobów.

Obszedłem w Suchedniowie wszystkie warsztaty, zwiedziłem w okolicach fryszerki, gdzie stal hartują. Ta tak potrzebna część przemysłu dawniej kwitnęła już u nas; długo zaniedbana podniosła się znowu. Nie tylko bowiem broń wojenną, lecz noże, nożyczki, do szydła szewskiego, do kozika chłopskiego, wszystko sprowadzaliśmy z zagranicy. Dziś dzięki Bogu dostarczamy już poczęści szabel i bagnetów wojsku; już się zaczynają robić noże, scyzoryki, brzytwy, pilniki etc. Widziałem u IP. kapitana Plewińskiego gotowe już szlifowane bomby i kule różnego gatunku. Oficer ten służący od lat 30, ma dziś 4 synów w wojsku. Przy pokoju i dobrym dozorze i w téj części pójdziem daleko.

Obejrzałem o trzy mile leżący Samsonów, gdzie także znaczne są roboty; ale piece jak w Suchedniowie, Michałowie etc. dla niedostatku wody iść nie mogą. Nocowałem we dworze modrzewiowym, który mnie starożytnością swą uderzył. Pytałem dozorcy, JP. Krzyżawskiego, czyliby wiedział, kiedy był stawianym. Odpowiedzią jego było: podanie jest, że dom ten bardzo dawno stanął z wyrębu, to jest zbudowany był na miejscu, gdzie w puszczy stały modrzewy; że dom ten we środku nawet był malowany w osobliwsze historye z osób ludzkich, ale pod zeszłem panowaniem koncepiści tu mieszkający kazali i ściany i sufit wapnem zamalować. Gdym przy wieczerzy ubolewał nad tém, przyszło mi na pamięć, że w dawnych ojców naszych domach wyrzynano na belkach rok, w którym dom był budowany. Prosiłem więc p. Krzyżawskiego, by na środku belki wapno nożem odskrobać kazał. Jakie było zadziwienie moje, gdy za każdem pociągnięciem noża odkrywała się laseczka; jaka radość, gdy wszystkie odskrobane odkryły te słowa i liczbę *Anno domini 1123!* Może to śmiesznem zdawać się będzie, lecz niewiem, czy Cycero odkrywszy grób Archimeda, bardziej się cieszył.

Wskrzeszenie nauki górniczéj, dobywanie i lanie kruszców, przeistaczanie ich w pożyteczne narzędzia od wielu wieków były w Polsce znajome: Tak jak wiele rzemiosł i kunsztów z Niemiec przeniosło się do nas, tak i nauka górnicza po pokazaniu się w Niemczech, wkrótce i do nas przeniesioną została. Pewna jest, że górnictwo nasze poprzedziło wszelkie dziejopisów świadectwa. Powiem poniżéj, że kopalnie w Sławkowie i Olkuszu już w XIII wieku kwitnęły; że za Kazimierza Jagiellończyka kupy hultajów napadły i zrabowały tenże Olkusz i Sławków. W r. 1617 Zygmunt I nadał urząd *Cammerarii Montani et Inquisisoris cammerae regiae montanae* Mikołajowi Lanckorońskiemu, burgrabiemu krakowskiemu. Przywilej ten znajdował się w metrykach koronnych; potwierdzony za króla Stefana, z przydatkiem, żeby nieuwłaczał w niczem własnościom szlacheckim. Tenże król Stefan pozwolił Firlejowi i innym szukania kruszców po całem królestwie.

W dobrach biskupów krakowskich pierwéj, niż w innych miejscach zaczęto wytapiać żelazo. Okazują to tranzakcye między tymiż biskupami i niektórymi Włochami. I tak Hieronim Caccia, rodem z Bergamu, pierwszy w kluczu samsonowskim wyrabiał żelazo i stal z niego robił. Na założenie tych kosztownych robót, biskupi nadali mu na lat 20 kilkanaście wsi, inne nadali dożywotnie, na inne nakoniec przyznali summy. Synowie Caccia Jan, Wawrzyniec i Jędrzéj, po ojcu dobra te objęli. Jan Hieronim Caccia Zygmuntowi III, oblegającemu Smoleńsk, przystawiał pałasze, rury, fuzye i inne wojenne narzędzia; a że za pozwoleniem Tylickiego, podówczas biskupa krakowskiego, pomieniony Caccia w kluczu kieleckim założył był fabrykę na robienie stali, Zygmunt III, nagradzając zasługi jego, dał mu na lat 15 przywilej na nią i stal wychodzącą z fabryki kieleckiej od cła uwolnił. Następcy Kacciów przedali prawa swoje Dzianottemu, także Włochowi, za 39,000 talarów. Dzianotti wszedł w spółkę z Dziboním, który zastawne dobra trzymał aż do r. 1600, w którym od biskupów wykupione zostały.

Niemniéj gorliwym okazał się król Władysław IV w zachęceniu tak potrzebnych fabryk. W przywileju danym Serwatemu i Dziboniemu, wyłącza ich od jurysdykcyj ziemskich, a sądom królewskim poddaje; nakoniec stal i żelazo z ich fabryk wywożone do Gdańska, od cła uwalnia. Jan Kazimierz, w uniwersale swoim w 1658 r. wydanym, zakazuje surowo, „ażeby żaden z wojskowych nieważył się w Bobrzy, Cmińsku, Kołomanie, Tumlinie i Fajlansku stawać, wybierać żywność, noclegi odprawiać, ani żadnéj najmniejszéj krzywdy poddanym i rzemieślnikom tamecznym czynić; ponieważ ustawicznie armaty dla nas robią, a żadnéj intraty potenczas nie mają. Wykraczających wojskowych, mówi dekret, na gardle karać rozkazujemy, a w niestaniu infamować.“

Pełne klęsk panowanie Jana Kazimierza i górnictwu krajowemu okropne zadały ciosy. Zostawały kopalnie w upadku i niemocy, aż do środka panowania Stanisława Augusta. Gdyby pan ten tyle miał ekonomiki i dobrego dochodów swych użycia, ile posiadał dobrych chęci dla kraju, do wysokiego stopnia przyszłoby było górnictwo nasze. Wiele przecież winniśmy jego zachęceniom i staraniom. Pod nim to zaczęte usiłowania dość szczęśliwemi uwieńczone skutkami. W Polsce biskupi krakowscy, familia Małachowskich, w Litwie podkanclerzy Chreptowicz tworzyli, lub utworzone już powiększali, doskonalili żelazne rudy krajowe. Kto o ich stanie w r. 1782 wiadomość zasięgnąć pragnie, niech czyta dzieło pod tytułem: *Opisanie polskich żelaza fabryk* przez śp. Jm. księdza Osińskiego. Wyraża w nim autor, że przedtem około 27,000 czerw. złt. wychodziło za granicę na kupienie żelaza, dziś zaś, to jest w r. 1782, kraj niesprowadzając obcego żelaza, zaspokoiwszy potrzeby swoje, około 2000 czerwonych złt. ze sprzedaży za granicą zyskuje. Wylicza on daléj, iż w fabryce ponczkowskiéj, założonej przez JW. kanclerza Małachowskiego, wyrobiono od roku 1756 aż do 1782 r. karabinów sztuk 1158, flint 1200, pistoletów par 1216.

(Dalszy ciąg nastąpi).

lecz jedynie naruszenie w posiadaniu tych praw, albo sposób ich wykonywania, lub od wynagrodzenia za wzbronione użytkowanie, tak jak na zasadzie prawomocnych wyroków lub komplanacyj sądowych, prowadzone exekucye być wstrzymywanemi.

III. Jeżeli Komisya krajowa uzna być tylko prowokacyjnym meldunek w tym zamiarze zrobiony, aby postąpiono z nim z urzędu takowy za prowokacyą uważanym być ma, jeżeli meldujący wyraźnie w swym meldunku nie oświadczył, iż nie chce go mieć za prowokacyą uważanym. Każda prowokacya ma być za meldunek uważaną, jeżeli prowokowane prawo za takie uznaném będzie, które z urzędu wykupnu lub regulacyi ulegać winno.

IV. Ponieważ wszystkie powody, pisma i postanowienia odnoszące się do w moc Najwyższego Patentu z dnia 5. Lipca 1853 r. mającego się przedsiębrać wykupna lub regulacyi, uwolnienia od stępla i opłaty pocztowéj portoryjnéj używają, przeto wszystkie pod tym względem do C. K. Władz wystósowane podania, mają być na stronie tytułu i kopercie zaznaczeniem, „w interesie wykupna i regulacyi i ciężarów gruntowych“ opatrzonemi.

V. Wszystkie władze, a mianowicie urzędy podatkowe i katastralne są obowiązane stronom celem sporządzenia meldunków lub prowokacyj rozpatrzenia się w potrzebnych do tego aktach pomocniczych pod stósowną kontrolą dozwolić, i za zapłaceniem normalnie przepisanéj należytości także odpisy tychże albo kopije map wydawać.

Z C. K. Komisyi Krajowéj wykupna i regulacyi ciężarów gruntowych w Okręgu rządowym krakowskim.

Kraków, dnia 29. Marca 1857.

Prezydent

Henryk Hrabia **Clam-Martinic.**

C. k. minister spraw wewnętrznych zamianował koncepistę namiestniczego kaw. Edwarda Gniewosza komisarzem obwodowym 3éj klasy we lwowskim obrębie rządowym.

Wiedeń 3 czerwca. Wieczorna wczorajsza *Gazeta Wiedeńska* zamieszcza następujący list z Budy z 31go maja.

Dziś z rana o godz. $9\frac{3}{4}$ odbyło się uroczyste pobłogosławienie ciała J. C. W. arcyksiężniczki Zofii. Kaplica zamkowa wybitą była czerwonym adamaszkiem, katafalk spoczywał na wzniesieniu przykrytem kobiercami i opięty był aksamitem pąsowym. Trumna była wewnątrz biało wyłożona a zewnątrz obita aksamitem morderowym; pąsowy aksamitny baldakim wznosił się nad katafalkiem. Zmarła przybrana była w białe róże i na piersiach miała bukiet biały. Z jakie trzydzieści wielkich świec woskowych gorzało do koła, a przy wielkim ołtarzu i ołtarzach pobocznych, paliły się także świece. U stóp trumny stał krzyż, po obu jego stronach dwie korony. Cesarska służba w wielkiéj liczbie znajdowała się na pogrzebowym obrzędzie. Członkowie c. k. gwardyi łuczników rozstawieni byli stósownie; furyery nadworni trzymali pochodnie; akt pobłogosławienia odbył się w obecności wszystkich tu bawiących osób z orszaku zmarłéj księżniczki i urzędników dworu. Po skończeniu jego wpuszczono publiczność. Wylano dużo łez najgłębszego wzruszenia i niejedną pierś cisnęła myśl bolesna, że ręka śmierci sięgła bez litości w kwitnące grono najjaśniejszéj rodziny i wyrwała pierworodne dziecko z czułéj opieki nad każdym jego krokiem czuwającéj. Przy téj sposobności można było spostrzedz, jak serdeczną jest miłość rodziców cesarskich do swoich dzieci, jak wzorowym i serdecznym jest w ogóle duch wiążący wszystkich członków familii cesarskiéj. Opowiadają wszędzie, że dostojna matka niechciała z początku odstępować od łoża chorych dzieci, jak późniéj ze łzami w oczach wyjeżdżała z Debreczyna, spiesząc tutaj, aby przysłuchiwać się ostatnim tchnieniom ukochanéj córki. Jeżeli jest co takiego, coby mogło ukoić boleść dostojnych rodziców, to chyba owo powszechne i nadzwyczajne prawdziwie serdeczne współczucie, jakie przy tem zatrważającym wypadku we wszystkich pojawiło się sferach i daje piękne świadectwo o miłości ludów Austryi ku najjaśniejszéj parze cesarskiéj. Ciało zmarłéj księżniczki powiezione jutro będzie do Wiednia i pochowane w grobach cesarskich u OO. Kapucynów. O godz. 10éj popołudniu tłumy ludu cisnęły się na tutejszym placu zamkowym udając się do kaplicy, aby poraz ostatni przyjrzeć się łagodnym wdzięcznym rysom zgasłéj księżniczki.

Ciało Arcyksiężniczki przybyło w poniedziałek wieczór o 10éj godz. osobnym pociągiem do Wiednia. Trumnę ważącą 3 centnary zdjęli z wagonu czteréj ze służby dworskiéj i wnieśli do sali osobnéj w dworcu kolei północnéj, gdzie stał urządzony skromny katafalk z aksamitu czerwonego. Ochmistrz dworu ks. Karol Liechtenstein i kilku wyższych urzędników dworu odebrali ciało, które następnie pobłogosławił proboszcz zamkowy z asystencyą duchowieństwa. Potem zaniesiono trumnę na karawan 6-konny dworski i powieziono do grobów cesarskich. Poprzedzał go chorąży z dwoma konnymi latarnikami, pikieta jazdy, kilka dwukonnych pojazdów dworskich, dalej latarnicy na koniach przed karawanem ciągnionym przez 6 białych koni, za nim znów pojazdy i kawalerya. Po boku żandarmi nadworni i piechota. Pochód postępował ku mostowi łańcuchowemu i przez bramę karyncką wjechał do miasta, a przed Kapucynami stanął o 11éj w nocy. Tu wielka liczba urzędników wyższych i szlachty przyjmowała ciało; w kościele raz jeszcze pobłogosławiono je i spuszczono do grobu.

— JCW. arcyks. Ferdynand Maksymilian czyniąc zadosyć życzeniom kawalerów Maltańskich w królestwie Lombardzko-Weneckiem przyjął ofiarowaną sobie godność *bailli* zakonu tego. W dniu 25 maja fzm. hr. Khevenhüller wysłany umyślnie w tym celu do Medyolanu wraz z kilku kawalerami tego zakonu, ofiarował arcyksięciu bullę nominacyjną i oznaki godności.

— W d. 7 czerwca odbędzie się w Wiedniu zjazd wyższych urzędników policyjnych z całego związku niemieckiego w celu naradzenia się nad niektóremi środkamia utrzymania bezpieczeństwa publicznego.

— Biuletyn wieczorny z d. 29 maja z Werony zawiadami, że stan zdrowia fm. hr. Radeckiego jest stosowny do okoliczności.

Rosya.

Wiele dzienników niemieckich i francuskich mówiło o redukcyi i systematycznem zmniejszeniu armii rosyjskiéj, jedne podawały to za czyn już spełniony, inne za mający się spełnić w bliskiéj przyszłości, utrzymując że poczyniono już wszelkie do tego przygotowanie. Tymczasem wiemy z pewnością, iż dotychczas rozpuszczono tylko rezerwy zebrane w czasie wojny, dozwalając żołnierzom wrócić do domu za nieograniczonemi urlopami, a wprzód jeszcze, zaraz po ukończeniu wojny, rozpuszczono opołczenia czyli milicye, nakoniec odesłano do domu chorych i mniéj zdatnych do służby żołnierzy wziętych w czasie wojennym. Nie zwinięto jednakże żadnego oddziału wojsk, nie zmniejszono żadnego pułku jazdy lub piechoty o jeden szwadron lub batalion; owszem w korpusie kaukaskim sformowano nowe trzy pułki dragonów i dwa pułki piechoty. Co do zniesienia osad wojskowych, rzecz jeszcze nie jest rozstrzygniętą; wprawdzie zniesiono ich część to jest kolonie grenadyerskie w guberniach nowogrodzkiéj, witebskiéj i mohilewskiéj, dając oddziałom wojsk w nich stojącym (rezerwom korpusu grenadyerskiego) taką samą organizacyę jak innym pułkom i korpusom, a zmieniając włościan którzy obowiązani byli ich utrzymywać, świeżym ukazem ogłoszonym w *Gazecie Senackiéj*, we włościan koronnych, a raczéj jak ich ukaz nazywa: „we włościan należących do zarządu apanażów“. Wątpią jednak, ażeby daleko ważniejsze osady wojskowe, to jest kolonie południowe jazdy, zniesionemi zostały, chociaż w ministerstwie wojny i w radzie państwa pytanie to ciągle jest poruszane, a przeciwnicy i zwolennicy osad wojskowych walcząc z sobą, przytaczają mnóstwo dowodów za i przeciw osadom.

Rząd rosyjski zajmuje się od chwili ukończenia wojny nie zmniejszeniem armii, lecz zmienieniem jéj organizacyi, by usunąć o ile możności wady i niedostatki, jakie się okazały w wojsku rosyjskiem podczas ostatniéj wojny, lub wynikły ze systemu przez cesarza Mikołaja zaprowadzonego a niszczącego wszelki indywidualizm w ludziach. Zaczęto naprzód od źródła, z którego wypłynie przyszła armia, to jest od reformy szkół wojskowych i zakładów, daléj rozpoczęto reformę lub zniesienie kantonistów i osad wojskowych, obecnie przystępują do zmiany przepisów w poborze wojskowym. Daléj mają nastąpić zmiany w szkole czyli ćwiczeniu żołnierza, w organizacyi i w szkole plutonu i batalionu, by nadać większą samodzielność pojedynczemu żołnierzowi, a oddziały wojsk ruchomszemi i giętszemi uczynić. Nakoniec pracują nad polepszeniem administracyi wojskowé, w któréj wady, nadużycia i kradzieże stały się przysłowiem i zwyczajem. Prócz tego zmieniają broń wojska, uzbrajając piechotę lepszemi karabinami, artyleryi zaś, mającéj od dawna wyborne konie i uprząż, dając w części działa większego wagomiaru, gdyż dzisiaj przy udoskonaleniu broni palnéj ręcznéj, sześciofuntowe działa stały się bezużytecznemi wyjąwszy w górach.

— Wiadomości i dzienniki z Petersburga sięgają do 24go maja. Nowa taryfa cłowa zmniejszająca znacznie opłaty cłowe od wprowadzanych z zagranicy wyrobów i modyfikująca dotychczasowy system prohibicyjny, dotąd urzędownie ogłoszoną nie została, chociaż już przed miesiącem podaliśmy cały projekt téj taryfy zamieszczony w *Nordzie*. Niektórzy obawiają się, czy śmierć Tęgoborskiego, który najdzielniéj walczył przeciw systemowi prohibicyjnemu broniąc wolności handlowéj, nie osłabi stronnictwa chcącego zwolna zmodyfikować dotychczasowy system zakazowy i nie wstrzyma ogłoszenia nowéj taryfy. Utrzymują nawet, że ogłoszenie nowéj taryfy zupełnie odłożonem zostało i dotychczasowa nadal pozostanie.

Rząd wydał świeżo dwa rozporządzenia tyczące się Syberyi. Dotychczas wszyscy właściciele fabryk i hut w Syberyi wschodniéj mieli bezpłatny i nieograniczony wręb w tamecznych lasach koronnych: dzisiaj rząd uznał za stósowne ograniczyć ten przywiléj brania drzewa bezpłatnie i bez żadnego rachunku z lasów rządowych wschodnio-syberyjskich, widząc zwiększającą się coraz liczbę fabryk i rosnące ciągle zużywanie lasów. Jednem więc rozporządzeniem naznaczył opłatę stałą, którą każdy fabrykant lub właściciel hut ma opłacać, jeśli chce brać drzewo z syberyjskich rządowych borów. Drugie rozporządzenie tycze się banku, który daje zasiłki pieniężne prywatnym przedsiębiorcom kopiącym złoto w górach Ałtajskich. Dotychczas obrót tego banku wynosił tylko 3 miliony r. s.; nowe rozporządzenie cesarskie pozwoliło temu bankowi przekraczać naznaczoną cyfrę. Równocześnie Cesarz rozkazał przedłużyć przywiléj udzielony w roku 1852 dla handlu z Chinami zachodniemi: wszelkie towary przywożone i wywożone, wolne będą nadal od opłaty wyjąwszy herbatę.

Jenerał-gubernator kijowski, wołyński i podolski, książe Wasilczyków, który od paru miesięcy bawił w Petersburgu, wyjechał do Kijowa, a wprzód jeszcze opuścił stolicę jenerał gubernator wileński, grodzieński i kowieński, Nazimow, wracając do Wilna. W czasie pobytu ks. Wasilczykowa w Petersburgu naradzono się nad projektem przedstawionym przez towarzystwo właścicieli ukraińskich zbudowania kolei żelaznéj z Kijowa do Odessy z boczną odnogą wgłąb Ukrainy i Podola; rzecz tę rozstrzygnięto podobno korzystnie dla podających i całéj Ukrainy.—Rada zawiadowcza wielkiego towarzystwa kolei żelaznych w Rosyi ogłosiła, iż akcye kolei tych będą przynosić procent licząc od 15go maja r. b. — Cesarz na prośbę miasta Odessy dał pozwolenie zbierania składki w całem państwie na pomnik dla ks. Worońcowa w Odessie i wystawienia tamże domu inwalidów, oraz pierwszy zapisał się na liście subskrybcyjnéj ofiarując 3000 rs.

— Gdy jeszcze w roku przeszłym, otrzymawszy listy z pobliża Krymu, donosiliśmy, iż inżynierowie i marynarze rosyjscy wyciągają okręta zatopione w zatoce sebastopolskiéj,—zaprzeczyły temu niektóre dzienniki francuskie a między inemi *Moniteur de la Flotte*. Gdy późniéj w *Czasie* z 25go kwietnia r. b. podaliśmy szczegółową wiadomość ile w téj zatoce spoczywa zatopionych okrętów (87), a ile z niéj już wydobyto (16), oraz wyliczyliśmy z nazwiska wydobyte parowce, nakoniec donieśliśmy, iż żołnierze pod kierunkiem inżynierów i oficerów marynarki pracują daléj nad wyciąganiem z pod wody statków, a prócz tego rząd zawarł układ z kompanią amerykańską, która podejmuje się wydobyć wszystkie okręty zatopione w téj zatoce, to w całości, to częściowo rozebrawszy je pod wodą, lecz która jeszcze robót tych nie rozpoczęła, — wówczas dzienniki francuskie a za niemi korespondenci z Paryża, przekręcając całe to doniesienie, pisali, iż kompania amerykańska wydobyła już z wody 24ry okręty rosyjskie zatopione w zatoce sebastopolskiéj. Prostując doniesienie korespondentów, powtarzamy, iż dotychczas wyciągnięto z wody 16 zatopionych statków, między niemi parowce „Prut“, „Łaba“, „Reni“, „Dunaj“ i „Chersones“, a parowce te naprawione na warsztatach mikołajewskich, krążą już po morzu Czarném; powtóre, iż statki te wydobyli nie Amerykanie lecz Rosyanie pod kierunkiem swych inżynierów i oficerów marynarki, i pracują daléj nad wydobywaniem innych zatopionych okrętów; potrzecie, iż kompania amerykańska z którą rząd zawarł układ, zamyśla dopiero rozpocząć roboty. Nadto dodajemy, iż Rosyanie wydobyli parowce zatopione przy północném wybrzeżu zatoki na drugi dzień po wzięciu południowéj części Sebastopola, lub statki które zatonęły w porcie; kompania zaś amerykańska ma wydobywać okręty zatopione jeszcze przez księcia Menżykowa, przed rozpoczęciem oblężenia, przy wnijściu do zatoki, dla zamknięcia tegoż wnijścia.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 4 czerwca. Prześliczna pogoda sprzyjała dzisiejszemu obrzędowi położenia kamienia węgielnego pod dom Towarzystwa naukowego przy ulicy Sławkowskiej. O godz. 10éj rozpoczęła się ta uroczystość nabożeństwem w kościele ś. Marka, celebrowanem przez JWX. Łętowskiego biskupa Joppejskiego w asystencyi duchowieństwa z katedry i wielu innych kościołów, z towarzyszeniem szkoły śpiewu. Szczupły kościół niepomieścił obecnych. W formach przy wielkim ołtarzu zajmowali miejsca JW. Prezydent krajowy hr. Clam-Martinic, przełożony obwodu p. Wukasowicz, burmistrz miasta p. Seidler, tudzież prezes towarzystwa kasztelan Franciszek Wężyk, wice-prezes Dr Majer Józef, sekretarz Dr Kuczyński, podskarbi X. Jakubowski Adam i wielu członków Towarzystwa. Po ukończeniu Mszy ś. czcigodny biskup w wymownych słowach wykazał cele i przeznaczenie Towarzystwa jako najwyższego oświaty krajowéj wyobraziciela i piastuna mowy ojczystej, wskazał na związki nauk świeckich z nauką Kościoła, która po smutnym rozbracie w wieku zeszłym ciężkie klęski publiczne za sobą pociągającym wraca dziś do źródła wszystkiej wiedzy i mądrości; następnie wspomniał o troskliwéj opiece Monarchy, który potwierdzając byt i statuta Towarzystwa mającego być szkołą i stróżem języka ojczystego i nauk, żywem jego słowem rozpowszechnianych, udzielił instytucyi téj dowód wysokiej pieczy swojéj; wreszcie zwrócił się mowca do nowego Prezesa Towarzystwa oddając hołd i prawdę zasługom jego 50-letnim we wszystkich zakresach życia publicznego, w którego osobie łączą się zarówno szacunek powszechny jak i zaufanie najwyższe.

Po nabożeństwie udał się cały orszak na miejsce położenia kamienia węgielnego, gdzie na przygotowanem na ten cel amfiteatralnem wzniesieniu okrytem kobiercami stanęli członkowie Towarzystwa poprzedzeni swoim prezesem i urzędnikami Towarzystwa, tudzież naczelnikami władz. X. Rektor Jakubowski odczytał na głos dokument łaciński przytoczony powyżéj, napisany ozdobnie na pargaminie, a budowniczy domu p. Filip Pokutyński z pomocą sekretarza opieczętowawszy ten dokument w szklannej puszce, wpuścili go w puszkę blaszaną i po załączeniu przez prezesa Towarzystwa monet ostatnich lat, jak również znalezionych przy kopaniu fundamentów pieniążków z czasów Zygmunta III, umieszczono puszkę zalaną żywicą, w otworze kamienia węgielnego u narożnika poziomu domu.

Prezydent kraju hr. Clam-Martinic odebrawszy z rąk Prezesa Towarzystwa kielnię podaną mu przez majstra murarskiego p. Zielińskiego, rzucił nią wapno hidrauliczne na kamień, a następnie ten sam obrzęd odbyli: Prezes Towarzystwa, wiceprezes, sekretarz, skarbnik, budowniczy, majster i podmajstrzy, tudzież kilku z obecnych najbliżéj członków Towarzystwa. Poczem X. Biskup odczytał modlitwę i pobłogosławił przyszłéj budowie, skropiwszy kamień wodą święconą. Przyłożony inny kamień wierzchni tą samą koleją przybijano młotkiem. Prezes podziękowawszy publiczności za tak świetny udział w dzisiejszym obrzędzie, zawezwał następnie obecnych do kościoła, gdzie ***Veni Creator*** już było właśnie na ukończeniu, a obecni w cichéj modlitwie wylali uczucia swoje, a w tym akcie widna była myśl, że jak obrzęd ten rozpoczął się od nabożeństwa, tak również zakończył się modłami w świątyni bożéj. Damy siedzące przy tacy, znaczne zebrały datki na budowę domu, któréj oby poszły w pomoc i dalsze strony jak jéj już wdowim groszem zanieśli ofiarę włościanie Szląscy z okolic Cieszyna za pośrednictwem Redakcyi ***Gwiazdki*** Cieszyńskiéj. Całemu temu obrzędowi towarzyszyły cechy krakowskie z chorągwiami.

— W wczorajszéj wzmiance o odczycie p. Głębockiego na wydziale Tow. nauk. krak. zaszła pomyłka: Czytane bowiem było o napadzie Karola Gustawa.

— Dnia 28go maja odlano w królewskiéj odlewarni w Monachium pomnik śpiżowy przeznaczony do Weimaru wspólnie dla Goethego i Schillera.

— W ciągu 10-godzinnego pobytu cesarzowéj rosyjskiéj wdowy w Turynie, podano jéj, jak twierdzi *Armonia*, 7041 prośb o wsparcie!

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne* z dn. 4 czerwca. — Augsburg 105. — Hamburg $77\frac{1}{8}$. — Londyn złr. 10 kr. $12\frac{1}{2}$. — Paryż $121\frac{7}{8}$. — Agio od złota $7\frac{3}{4}$. — Metaliki 5-procentow. $83\frac{1}{8}$. — Metaliki B. 5-procent. — Pożyczka narodowa 5-procent $84\frac{1}{4}$. — Obligi indemn. galicyjskie 5-procent. $80\frac{1}{2}$. Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. —. — Metaliki 4-procen. —. — Metaliki 3-proc. — Losy r. 1834 —. — dtto z roku 1839 $129\frac{1}{2}$. — Losy z r. 1854 4-proc. $110\frac{1}{8}$. — Akcye Bankowe 1001. — Akcye kolei żelaz. północnéj 1925. — Akcye kredytu ruchomego 232.

Kurs krakowski z d. 4 czerwca. — Ruble srebrne na monetę polską żąd. $100\frac{1}{2}$, płacą 100. — Banknoty austryackie: za 100 złr. mk. żąd. złp. 410, płacą 407. — Pruski kurant: za 150 złr. mk. żądają talarów $97\frac{2}{3}$, płacą 97. — Cwancygiery żąd. $107\frac{1}{2}$, pł. $106\frac{2}{3}$. — Imperyały ros. żąd. złr. 8 kr. 20, pł. złr. 8 kr. 15. — Napoleon d'ory 20-frank. żąd. złr. 8 kr. 10, pł. złr. 8 kr. 5 mk. — Dukaty ważne holend. żąd. złr. 4 kr. 49, pł. złr. 4 kr. 45 mk. — Dukaty austr. żąd. złr. 4 kr. 52, pł. złr. 4 kr. 47 mk. — Listy zastawne polskie z kuponami bież. żąd. $98\frac{2}{3}$, pł. 98. — Listy zast. galic. z kuponami żąd. $84\frac{1}{2}$, płacą $83\frac{3}{4}$. — Obligacye indm. z kupon. żąd. $80\frac{1}{2}$, pł. 80. — Nowa pożyczka narodowa z r. 1854 żąd. 84, płacą $83\frac{1}{3}$.

Kurs lwowski z d. 30 maja. — Dukat holenderski złr. 4 kr. 47. — Dukat ces. złr. 4 kr. 49. — Półimperyał ross. złr. 8 kr. 19. — Rubel ros. złr. 1 kr. 37. — Talar pruski złr. 1 kr. 32. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 12. — Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. bez kuponów złr. 82 kr. 20. — Galicyjskie obligacye indemn. bez kupon. złr. 79 kr. 30. — 5% Pożyczka narodowa bez kuponów złr. 83 kr. 45.

Kurs wiedeński z 3 czerwca. — Metaliki $82\frac{7}{8}$. — Nowa pożyczka $65\frac{1}{2}$. — Akcye Banku wied. 1000. — Akcye kolei żelaznéj północ. 191. — Agio od złota $7\frac{3}{8}$, od srebra $4\frac{3}{4}$. — Oblig. uwoln. grunt. $79\frac{1}{2}$. — Pożyczka ostatnia narodowa $84\frac{1}{4}$. — Promessy galicyjskie —

Kurs warszawski z 27go maja. — Za półimperyały żąd. rs. 5 kop. $17\frac{1}{2}$; — Obligi skarbowe oprócz kuponu, dają rs. 83 kop. 89, wartość kuponu kop. 61. Listy zastawne III okresu oprócz kup. żąd. rs. 14 kop. 52, wartość kuponu kop. $25\frac{1}{2}$.

Kurs wrocławski z 3 czerwca. — Banknoty austryac. $97\frac{3}{4}$ ż. — Bankn. polsk. $96\frac{1}{12}$ ż. — Listy zast. polskie dawne 93 żąd.; nowe 93 żąd. — Listy zast. poznańskie $99\frac{1}{4}$ d., 4-proc. $86\frac{3}{4}$ ż. dtto $3\frac{1}{2}$-proc. — ż. — Kolej Krakowsk. Górno-Szląska $80\frac{3}{4}$ ż.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 3go czerwca. *Monitor* donosi z Algieryi z 27go z. m.: Benizaci oświadczyli gotowość poddania się i przyjęli warunki w téj mierze postawione; podobnież Abdonellici; a spodziewać się trzeba, że i inne plemiona pójdą za tym przykładem.

JCW. Arcyksiążę Ferdynand Maksymilian przybył 30go maja wieczór po godz. 11éj z Modeny do Pesaro i stanął w pałacu Apostolskim.

Monitor belgijski zamieszcza w części swojéj nieurzędowéj: „Niespokojności jakie zaszły na wielu punktach kraju, zmusiły rząd do powołania pod broń od dnia 29 maja urlopników z dwóch lat. Wrócą oni do domów swoich, skoro tylko spokojność przywróconą będzie. Rząd zamierza odesłać bezzwłocznie do właściwych załóg swoich wojska chwilowo powołane do stolicy.“

Presse wiedeńska podaje z Paryża depeszę, że rząd belgijski powołał pod broń 30,000 żołnierza.

Dzienniki i listy z Konstantynopola nadeszłe parowcem pocztowym do Marsylii 30 z. m., są z 21go maja. Treść ich jest następująca: Portę zajmują przedewszystkiém kłopoty pieniężne, a gdy wszystkie projekta założenia banku tureckiego i zaciągnienia pożyczki, rozchwiały się zudełnie, usiłuje rząd zaradzić temu przez zaprowadzenie oszczędności w wydatkach. Co do sprawy Księstw Naddunajskich, donoszą z Carogrodu, że chociaż Francya zażądała usunięcia z urzędu kajmakama Mołdawii Vogoridesa, z trudnością zezwoli na to Porta, gdyż Vogorides umiał zjednać sobie stronników w gabinecie tureckim.

Według wiadomości z Persyi ogłoszonych w *Pays*, wojska angielskie miały 21go kwietnia opuścić niedawno zdobyte miasto Mohammera i odpłynąć do Buszìru. Jenerał Outram przyspiesza wyprowadzenie korpusu wyprawowego z wybrzeży zatoki perskiéj, gdyż na tych niezdrowych brzegach umiera mnóstwo żołnierzy z rozmaitych chorób.

Przyjechali od 3 do 4 czerwca.

HOTEL POLLERA. Jassong Gustaw z Warszawy. Zawielska Franciszka z córką z Wadowic. Dymitr Mareno wielki mistrz, Grecano Agrippire bojar, Madary Awram z Jass. Vasseur Amalia, Reckert Józefina, Madnrowicz Walenty radca minist. ze Lwowa. Schroth Maciéj z familią z Wiednia. Galley Antoinette z Przemyśla. Lipowski Leon wł. dóbr, Skrzyński Aleksander wł. dóbr z Tarnowa. Gaebel Bernhard ob. z familią z Czerniowie.

Wyjechali: Gregor Antoni do Warszawy. Zawałkiewicz Seweryn wł. dóbr z familią do Krynicy. Hr. Drohojowska Henryetta wł. dóbr do Galicyi. Młocki Władysław, Sokolnicki Stanisław do Prus. Gorajski Józef właśc. dóbr, Czerwiński Seweryn wł. dóbr do Wiednia. Mossakowski Józef z żoną do Tarnowa. Ludwik Silbergleit, Wilhelm Silbergleit, Jassong Gustaw, Gaebel Bernhard do Wrocławia. Sokulski Piotr z familią do Częstochowy, Białobrzeski Stanisław ob. do Kawęciny. Kownacka Julia ob., X. Terrien Jan do Nizzy. Madurowicz Walenty do Węgier. Dymitr Mareno, Madary Avram, Grecano Agrippire, Reckert Jozefina, Vasseur Amalia do Berlina.

HOTEL DREZDEŃSKI. Jan Holzer ob. z Budy. Wincenty Stawski z Milówki. Józef Romprecht ob. z Posądza. Wojciech Brandys wł. dóbr z Kalwaryi.

HOTEL ROSYJSKI. Edward Raciborski wł. dóbr z Wiednia. Dymitr Minko z Bukaresztu. Józef Szczepanowski z familią z Polski. Feliks Czerwiński wł. dóbr z żoną i synem z Wołynia. Karol Rogawski wł. dóbr z Ołpin. Franciszek Sumeriker z Pragi.

Wyjechali: Dymitr Minko do Rosyi. Antoni Woźniakowski do Bobrku. Franciszek Sumeriker do Kołomyi.

HOTEL SASKI. Stanisław Slaski wł. dóbr z żoną z Wrocławia. Julian Sternberg ob., Edward Ozargowski ob. z Polski. Marceli Pieniążek ob. z Rybie. Józef Kałuski wł. dóbr z żoną z Zegartowic.

KOLEJ ŻELAZNA
codziennie.

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy . . o godzinie 12téj min. 15 po południu. o godzinie 9téj min. 5 wieczorem.

Do Wieliczki . o godzinie 6téj min. 30 z rana. o godzinie 9téj min. 30 wieczorem.

Do Wiednia . o godzinie 6téj min. 10 z rana. o godzinie 3éj min. 25 po południu.

Do Wrocławia i Warszawy o godzinie 8éj min. 30 z rana.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy . . o godzinie 5téj min. 20 z rana. o godzinie 2éj min. 35 po południu.

Z Wieliczki . o godzinie 10téj min. 46 z rana. o godzinie 6téj min. 46 wieczorem.

Z Wiednia . . o godzinie 11téj min. 25 przed południem. o godzinie 8éj min. 15 wieczorem.

Z Wrocławia i Warszawy o godzinie 2éj min. 55 po południu.

Pociągi osobowe z Dembicy do Krakowa:

odchodzą . . o godzinie 11téj min. 15 przed południem. o godzinie 2éj po północy.

Z Krakowa do Dembicy:

przychodzą . . o godzinie 3éj min. 37 po południu. o godzinie 12téj min. 35 w nocy.

Treść Obwieszczeń urzędowych
w N. 124 *Krakauer Zeitung.*

Licytacye. W dniu 18 czerwca i 2 lipca wydzierżawienie akcyzy miejskiéj od wódki i piwa (cena wyw. 234 złr. 27 kr.)

Inseraty.

JAŚNIE OŚWIECONEMU KSIĘCIU
Stanisławowi Jabłonowskiemu
oraz
JAŚNIE WIELMOŻNEMU HRABI
Janowi Wielopolskiemu

składają mieszkańcy Chrzanowa najczulsze podziękowanie za udzieloną spiesznie pomoc nieszczęśliwszym pogorzelcom tak chrześcianom jako i starozakonnym, przez wsparcie ich gotowizną i zbożem, tudzież materyałem budowlanym, a mianowicie pierwszy podarował:

50 złr. m. k. w gotowiźnie,
4 korce żyta, 2 korce pszenicy, 2 korce jęczmienia i 2 korce grochu, — tudzież
100 sztuk drzewa budowlanego;
drugi zaś
40 złr. m. k. w gotowiźnie.

Przedmioty powyżéj darowane złożone zostały do rąk Wgo X. Dziekana miejscowego i Komitetu starozakonnych.

Chrzanów 3 czerwca 1857. (612)

(491) **Do Księgarni** (3-4)
JOZEFA CZECHA
w KRAKOWIE

nadeszły i są do nabycia następujące dzieła:

Adaś, opowiadanie pseudonyma, 8vo. Wilno.
Anczyc Wł. L., Łobzowianie, obrazek dramatyczny ze śpiewkami, w 1 akcie, 8vo. Warszawa 1857.
Baliński Michał, Studia historyczne z 5ciu rycinami, litografowane, 8vo. Wilno.
Baranowski Szymon, Przygody starego żołnierza z 9go półku Księstwa Warszawskiego, 8vo. Lipsk 1857.
Boone O., Nauka o częstéj spowiedzi i Komunii, 18. Wilno.
Budzyński Włodzimierz, Litti z Helgoland, 8vo. Wilno 1857.
dto dto Niemcy i Szwajcarya, 2 t., 8vo. Wilno 1857.
Czyrniański Emil, Wykład Chemii nieorganicznéj, zastósowanéj do przemysłu, rolnictwa i medycyny, z 132 drzeworytami w tekscie, 8vo. Warszawa 1857.
February Luty, Posiedzenia wiejskie we IVch Niedzielach, 8vo. Wilno.
Felińska Ewa, Pamiętniki z jéj życia, 2 t., 8vo. Wilno 1857.
Filipowicz J. i W. Tomaszewicz, O chemicznéj Polskiéj terminologii, 8vo. Wilno.
F. S. D. Dwie powiastki Moralne dla dobrych dzieci (1. Obraz Boga-Rodzicy czyli dziecię zgubione, z 2ma rycinami; 2. Dobry czyn albo dobrodziejstwo wynagrodzone, z ryciną), 16. Warszawa 1857.
Flatt Oskar, Brzegi Wisły od Warszawy do Ciechocinka z sześcioma widokami i dwiema Mapami, 4to podłużne. Warszawa.
Herbut M., Cantionale Ecclesiasticum cum instructione ad cantum choralem ad normam Processionalis Cracoviensis editum, 8vo. Vilnae.
Kozłowski Feliks, Amalia, powieść moralna, 2 tomy, 8vo. Lipsk 1857.
Kraszewski J. I., Choroby Wieku, Studium Pathologiczne, 2 t., 8vo. Wilno 1857.
Kraszewski J. I., Dwie Komedyjki, (Portret, komedyjka w 3ch aktach; 2. Łatwiéj popsuć niż naprawić, przypowiastka w 3ch aktach), 8vo. Wilno 1857.
Kraszewski J. I., Gawędy o Literaturze i Sztuce, 8vo. Lwów 1857.
Kraszewski J. I., Dwa światy, 4 t. we 2ch, 8vo. Wilno.
Kunicki Leon, Nad-Bużne obrazy i powiastki, 3 t. 8vo. Warszawa.
Lignori Alf. Śty, Modlitwa, najlepszy sposób zbawienia duszy, 16. Wilno.
Majer Józef, Fizyologia zmysłów, 8vo. Kraków 1857.
Malczewski Antoni, Marya (z ryciną), 24. Warszawa 1857.
Morzkowska Walerya, Nowy Gladiator, powieść, 8vo. Warszawa 1857.
Nowosielski Antoni (Marcinkowski), Lud Ukraiński, 2 t., 8. Wilno 1857.
Nowosielski, Pisma krytyczno-filozoficzne, 8vo, 2 tomy. Wilno 1857.
Padalica Tadeusz, Opowiadania i Krajobrazy, szkic z wędrówek po Ukrainie, 8vo, 2 t. Wilno.
Pług Adam, Kłosy z rodzinnéj niwy, 8vo. Wilno.
Patuld Paweł, Nauka i Rozrywka, powieści dla dzieci z obrazkami, 8vo. Warszawa 1857.
Rose Witold, Nowy poradnik lekarski, 8vo. Warszawa 1857.
Słownik języka polskiego do podręcznego użytku wypracowany przez Aleksandra Zdanowicza, Michała Bogusza Szyszkę, Ignacego Filipowicza i Waleryana Tomaszewicza z udziałem Bronisława Trentowskiego, 1. 2. pr. 20, 8vo.
Słotwiński Feliks, Dzieje Soboru Trydenckiego, 8vo. Kraków 1857.
Śniadecki Jędrzéj, O fizyczném wychowaniu dzieci, 12mo. Wilno 1857.
Śmigielska Józefa, Zabawy przyjemne i pożyteczne dla młodego wieku, 1—6 czyli 2 t., 8vo. Warszawa.
Stankar T., Fizyka popularna zawierająca w sobie opisanie główniejszych fenomenów natury, mechaniki, świata powszechnego, tudzież fizyologicznych i chemicznych własności ciał i jestestw, do składu kuli ziemskiéj wchodzących, 8vo. Wilno.
Syrokomla Władysław, Córka Piastów. 8vo. Wilno 1857.
dto dto Dwie Gawędy, 18. Wilno 1857.
dto dto Garść Pszenna i Cieśla, 2 gawędy ludowe, 16. 1857.
dto dto Królewscy Lutniści, obrazek z przeszłości z ryciną Wojciecha Gersona, 8vo. Wilno 1857.
dto dto Stare Wrota, poemat (z drzeworytem), 8vo. Wilno 1857.
dto dto Gawęd i Rymów poczet V. 1857.
Tripplin T., Amazonka, szkic z życia światowego w zamkach Francyi, z francuskiego przerobiony, 8vo. Warszawa 1857.
dto Hygiena Polska czyli sztuka zachowania zdrowia, przedłużenia życia i uchronienia się od chorób, zastósowana do użytku popularnego, 2 t. z 16tu kol. ryc., 8vo. Warszawa 1857.
dto Najnowsza podróż po Danii, Norwegii i Szwecyi, 2 t., 8vo. Wilno 1857.
dto Pamiętniki Lekarza Polskiego, serya 2ga, 4 t., 8vo. Warszawa 1857.
Wolański Erazm, Księga rodowa koni, czystéj krwi angielskiéj i arabskiéj wraz z ich pochodzeniem znajdujących się w Galicyi, 8vo. Lwów 1857.
Woronicz Jan Paweł, Kazania, Nauki parafialne, tudzież Homilie i odezwy, wydanie IV. Kraków 1857.
Ziemięcka Eleonora, Zarysy filozofii katolickiéj w czterech poglądach zawarte. poświęcone pamięci Ks. Ignacego Hołowińskiego, 8vo. Warszawa 1857.
.... S........ą, Wspomnienia z przejażdżki po kraju napisane dla młodych czytelników, 8vo. Warszawa 1857.
Zieliński Gustaw, Kirgiz, powieść z 20tu drzeworytami, 4ma litografiami, 1dną chromolitografią, rysunku hr. Aleks. R..., Lipsk 1857.

Nakładem Wilhelma Bogumiła **Korna** we Wrocławiu wyszło i w księgarni Ferdynanda **Baumgardtena** do nabycia:

Zawiedzione Nadzieje
POWIEŚĆ NIEZMYŚLONA.
(609) 2 tomy. — 2½ Tal. (1)

(616) **ŻYCIE** (1)
STANISŁAWA JABŁONOWSKIEGO
kasztelana krakowskiego i hetmana wielk. kor.
przez
P. de Jonsac,
przekład polski zupełny, z portretem.
wyszedł ZESZYT I.
nakładem ***Kajetana Jabłońskiego*** we Lwowie.

Dzieło to zajmie do 8miu pięć-arkuszowych zeszytów druku, formatu i papieru zupełnie jak „Wydawnictwa dzieł znak. pis. krajowych". Prenumerować można osobno na to dzieło u wydawcy, przesyłając franco złr. 2 m. k. na 4 zeszyty. Szanowni Prenumeranci „Wydawnictwa dzieł znak. pisarzy krajowych", otrzymają je w tym porządku jak pierwsze dzieło.

W handlu materyalnym
J. N. WALTERA
w Krakowie w pałacu Krzysztofory przy Głównym Rynku N. 358 jedynie można dostać
BALSAMU
do zupełnego wygubienia
odgniotkow i odmrożeń

złożonego z najskuteczniejszych i najsilniejszych roślinnych substancyj. Ten przez Dra Med. **Lanée** wieloletnie i wielokrotnie używany i wypróbowany środek, mogą osoby każdego wieku używać, nie zrządza on żadnych bólów, owszem, usuwa je raz na zawsze. Odgniotki giną, a przez to, unika się niebezpiecznego wycinania tychże, użycie tego balsamu sprawuje w krótkim czasie najlepszy i niezawodny skutek.

Jeden flakonik wraz z przepisem użycia kosztuje 36 kr. m. k. (599-2-3)

ZAKŁAD
Rolniczo-Naukowy
w DUBLANACH.

Dyrekcya zakładu rolniczo-naukowego w Dublanach, uprasza wszystkich P. T. fabrykantów, którzy sobie życzą przy tegoroczném zgromadzeniu c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego zalecić się swemi gospodarskiemi narzędziami, a témsamém przysłużyć się rolnictwu krajowemu, aby najdaléj do 10go czerwca b. r. raczyli nadesłać przez Lwów do Dublan te narzędzia, sprzęty i maszyny gospodarskie, które w wyrobni swojéj za najlepsze uznali.

Zakład bowiem rolniczy w Dublanach pragnie pośredniczyć między fabrykantami a potrzebującymi narzędzi gospodarskich, aby i w tym kierunku wywdzięczyć się krajowi za już doznaną i nadal potrzebną opiekę.

W tym celu przyjmować będzie:

1) Wszystkie narzędzia, sprzęty i maszyny rolnicze, które mu nie późniéj jak 10go czerwca franco Dublany dostawionemi będą. — Po 10tym czerwca nadesłane przedmioty przyjmowanemi nie będą.
2) Przedmiotami przesyłek mogą być: pługi, ruchadła czeskie, radła, sochy, brony, extyrpatory, skaryfikatory, walce ręczne i konne, siewniki, owo zgoła wszystkie narządy gospodarskie, bezpośrednią styczność z rolą mające. Zakład wypróbowawszy takowych użyteczność pod względem trwałości, łatwości w użyciu, pod względem potrzebnéj siły do wywołania ruchu, równie jak i pod względem taniości, starać się będzie z całą sumiennością oceniać takowe i wedle wartości uklassyfikować; ostatecznie zaś wygotowaną pracę oddać do rozporządzenia komitetowi c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie.
3) Po skończonéj wystawie obowiązany każdy właściciel swoim kosztem zabrać nadesłane przedmioty swoje, za których całość, gdy w czasie transportu lub przy doświadczalném użyciu zepsuciu ulegną — Dyrekcya zakładu rolniczo-naukowego żadnéj odpowiedzialności nie bierze na siebie.
4) Kto do miesiąca po odbytéj próbie, a mianowicie do 1go sierpnia b. r. własności swéj nie odbierze, lub nią nie rozporządzi, traci prawo do niéj, i takowa uważaną będzie, jako dar, uczyniony zakładowi.

Dublany 13go maja 1857.

Xawery d'Abancourt
(551-3) zastępca Dyrektora zakł. roln.-nauk. w Dublanach.

Willa Bonarka

(vulgo Papiernia zwana) ćwierć mili od Krakowa w cyrkule Bocheńskim w obwodzie miasta Podgórza położona, w niéj pałacyk w stylu rzymskim wśród gustownego parku z cudnym widokiem na Kraków, przytém stajnia na cugowe konie wraz z mieszkaniem dla stangreta, daléj obszerna oficyna o trzech pokojach, kuchnie i spiżarki, trzy piwnice, daléj stajnie na 8 koni na 20 krów, wozownia, spichlerz o dwóch piętrach w formie baszty i drewutnia, wszystko murowane pod dachem, prócz tego opodal gumna w pół murowane pod strzechą składające się z dwóch szop i obszerne chlewy na drób i trzodę, staw zarybiony i do 50 morgów doskonałego pola ornego wraz z łąkami, jest każdego czasu do sprzedania z wolnéj ręki za cenę 15,000 złr. m. k. Bliższa wiadomość u właściciela plac Szczepański dom Rajskich pierwsze piętro drzwi prosto od głównych schodów. (555-3)


Dworek z ogródkiem przy Wizytkach pod N. 60 gm. VII jest każdego czasu z wolnéj ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość w drukarni Karola Budweisera przy ulicy Grodzkiéj. (562-3)

Ogłoszenie prenumeraty
na pisma ś. p.
DOMINIKA MAGNUSZEWSKIEGO
w trzech tomach.

Nazwisko *Magnuszewskiego Dominika*, zmarłego w kwiecie wieku poety, jest tak znane powszechnie, że niepotrzebuje żadnéj dziennikarskiéj reklamy, którаby je w oczach naszéj Publiczności podnieść miała. Należy on niezaprzeczenie do Plejady naszych najznakomitszych poetów nowoczesnych. Znane są już niektóre ustępy pełne czucia i poezyi, bądź osobno drukowane, bądź porozrzucane po pismach czasowych i zbiorowych; lecz najważniejsze prace jego składające się z trzech tragedyj, i kilku ustępów z ogromnego dramatu historycznego, były dotąd nieznane, i po raz pierwszy: wyjdą drukiem w najkompletniejszym zbiorze.

Pisma te, są po części prozą, a po części wierszem, i składać będą razem trzy spore tomy, których treść jest następująca:

Tom pierwszy zawierać będzie: *Biografię poety;* poczem nastąpi *Rozbójnik Salonowy* tragedya. *Barbara z Radziwiłłów Gastołdowa* poemat dramatyczny. *Inkwizycya święta.*

Tom drugi zawierać będzie: *Radziejowskich* dramat historyczny. *Dramat w naturze*, trzy obrazy składające poemat fantastyczny. *Kamila* tragedya, i *Uwagi nad dramatem* prozą.

Tom trzeci zawierać będzie: *Poezye liryczne. Chrzest krwawy* ustęp z dramatu. *Posiedzenie Bacciarellego* prozą, i *Powieści* prozą także.

Pisma te, których druk staraniem przyjaciół i krewnych poety już się rozpoczął, na pięknym białym papierze w formacie in 8vo dużym, wyjdą tomami co dwa miesiące tom jeden.

Prenumerata na całe dzieło wynosi 10 złr. m. k. Prenumeratę przyjmuje *Seweryn Koszowski w Gwoźdźcu* obwodzie Kołomyjskim i *Redakcya „Przyjaciela domowego"* albo odrazu z góry w ilości 10 złr. za całe dzieło, albo za każdy tom z osobna po 3 złr. 20 kr. m. k. (602-1-3)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Data	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumira	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
3	2	328'''54	+11°4	79	płn. zachodni słaby	chmurno			
	10	329 15	+10 0	88	zachodni słaby	„			
4	6	329 77	+ 9 8	81	pł. wschodni „	„		+7° 6	+12°9

Tarnowskie Towarzystwo Kasynowe
potrzebuje od 1go lipca 1857 r.
TRAKTYJERA.

Dokładną wiadomość względem przyjęcia można nabyć w Tarnowie u p. Kassyera tegoż Towarzystwa. (592-2-3)

Wiadomość ze Lwowa.

Dyrekcya galicyjskiego stanowego Towarzystwa kredytowego czyni wiadomo, że w Wrocławiu, na Szląsku pruskim, nową dla niego w domu handlowym **Ignacego Leipziger i Spółki** otworzyła agenturę, która, jak wszystkie inne, wypłatą wylosowanych listów zastawnych i przypadłych kuponów w pełnéj wartości banknotów austryackich, tudzież eskomptowaniem i w miarę okoliczności także kupnem i sprzedażą nazwanych effektów trudnić się, i inne do tego odnośne czynności załatwiać będzie.

Z Dyrekcyi gal. stan. Towarzystwa kredytowego.
We Lwowie dnia 23 maja 1857.
(598-1-3) *Smereczański* sekretarz.

Wysprzedaż sprzętów z browaru piwnego
tu w KRAKOWIE, jako to:

kocioł miedziany mający 1184 funty wagi polskiéj, tudzież kilsztok, kadzie, beczki z piwa, blachy z suszarni, zalew kamienny (Einweich-Stock), wszystko to w dobrym stanie do użycia na inne miejsce do browaru, razem lub pojedyńczo sprzedać się może, o kupno tych sprzętów wchodzić można pod Nr. 347 przy ulicy Szewskiéj na 2giém piętrze, w témże miejscu **o dzierżawę piwnic** obszernych, suchych na dłuższe lata układ zawierać można. (591-1-3)

Rzepa angielska (Turnips) i tak zwana **ściernіówka** już nadeszły do handlu *K. Rutkowskiego* w Krakowie. (603-1-8)

Witowice górne

wieś w obwodzie Sandeckim leżąca, jest do wydzierżawienia lub do nabycia. — Bliższe szczegóły powziąść można w domu pod L. 86 ulica Grodzka, na pierwszém piętrze, ostateczny zaś układ na miejscu. (600-1-3)

Dobra BESKO

z przyległościami w obwodzie Sanockim położone, obejmujące morgów 1100 pola ornego, 512 łąk, 111 pastwisk i 4366 lasu, są do nabycia. — Bliższą wiadomość udzielą WW. adwokaci Kabath we Lwowie i Zyblikiewicz w Krakowie. (610-1-4)

W kamienicy Nr. 482 w Gm. IV. przy ulicy Śgo Jana na pierwszém piętrze widok na plantacye są **3 pokoje** wraz z **salą, przedpokojem i kuchnią** do wynajęcia od Śgo Michała r. b. na lat cztery, pod bardzo korzystnemi warunkami. — Bliższa wiadomość u właściciela téjże kamienicy. (604-1-3)

DWOREK pod L. 51 na Zwierzyńcu obok szkoły pływania, mieszczący 5 pokoi, stajenkę i wozówkę, w ogrodzie obejmującym morgę gruntu, każdego czasu do sprzedania. Prócz tego realność włościańska w Zwierzyńcu morgów 7. (617-1-3)


Kamienica przy ulicy Sławkowskiéj pod N. 446 pod korzystnemi warunkami z wolnéj ręki do nabycia. Bliższą wiadomość powziąść można w Biórze wywiadowczém na Stradomiu N. 3. (508-6)

Osoba z gruntowną praktyką, znająca muzykę, język francuski, polski, niemiecki, życzy sobie znaleść miejsce. Bliższa wiadomość przy ulicy Sławkowskiéj N. 376 w mieszkaniu W. Piątkowskiéj. (543-2-3)

!!Godna uwagi!!

na którą pp. Piekarzy tak miejscowych jak zamiejscowych oraz Szanowną Publiczność w ogóle, dla nadchodzącéj pory letniéj gorącéj zwraca się — że

Drożdże prasowane

z najsłynniejszéj fabryki wiedeńskiéj znane od kilku lat jako najlepsze nietylko do pieczywa rozmaitego, ale i do zakładów gorzelnianych, mogące się przy swéj dobroci (ma się rozumieć w zimném miejscu) do dni ośmiu konserwować; przesyłane bywają i będą codziennie szybkowozem — (per Eilgut) — do handlu podpisanego, który zarazem obstalunki za listami opłatnemi najakuratniéj i najspieszniéj uskuteczni

Jan Breda kupiec
(541-3-5) w Krakowie ulica Grodzka na Podelwiu Nr. 84 i 5.

Na dniu 4 czerwca b. r. wysłano
Dodatek Miesięczny
z Maja na następujące stacye pocztowe:

Baligroda, Buska. Bełzca, Brodów, Bochni, Brzostka, Bursztyna, Berna, Bełza, Brzeżan. Buczacza, Chodorowa, Cieszyna, Chorostkowa, Czortkowa, Czerniowiec, Chrzanowa, Dynowa, Dubiecka, Dzikowa, Dobromila, Doliny, Dukli, Dębicy, Drohobycza, Florencyi, Glinian, Grybowa, Grodka, Gratzu, Gorlic, Grzymałowa, Gdowa, Horodenki, Husiatyna, Jazłowca, Jagielnicy, Jaryczowa, Jasienicy, Jarosławia, Jasła, Kamionki, Komarna, Kulikowa, Klosterburgu, Krzeszowic, Kęt, Krosna, Kołomyi, Kalwaryi, Krzywiec, Liska, Leżajska, Łancuta, Łącka, Lwowa, Lubieniec, Myślenic, Mazanajesk, Mikuliniec, Mielca, Mariampola, Mościsk, Nizniowa, Nadworny, N.-Targu, N.-Sącza, Sącza, Niska, Olszanicy, Oświęcima, Presburga, Piska, Pilzna, Przemyślan, Podhorec, Przeworska, Przemyśla, Rzymu, Radomyśla, Radziechowa, Rzegociny, Rozdoła, Rymanowa. Radymna, Rohatyna, Rudek, Rzeszowa, Stryja, Sądowéj Wiszni, Śniatyna, Seretu, Suchy.

Do numeru dzisiejszego dołącza się Dodatek.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. W Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* rządzca drukarni.

URZĘDOWE.

Kundmachung.

) (2-3)

r. 3246.] Zu Folge Ermächtigung des h. k. k. Ministeriums für Handel, Gewerbe und öffentliche Bauten wird mit Mai die wöchentlich zweimalige Fussbotenpost zwischen Bełzec und Jaroslau eingestellt, und die wöchentlich zweige Reitpost zwischen Jaroslau und Tarnogród beschränkt, dagegen wird mit Beginn des Monates Juni 1857

eine der zweiwöchentlichen Reitposten zwischen Lemberg und Żołkiew bis Rawa ausgedehnt;

eine wöchentlich dreimalige Bothenfahrpost zwischen Bełzec und Jaroslau, und

eine wöchentlich viermalige Bothenfahrpost zwischen Jaroslau und Sieniawa eingerichtet;

bei dem Postamte in Sieniawa, dann bei der Postexpedition in Lubaczow und Cieszanow der Fahrpostdienst eingeführt;

die bestandene Postexpedition in Oleszyce reaktivirt, welche sich nicht nur mit dem Briefpost — sondern auch mit Fahrpostdienste befassen, und die Verbindung durch die Bothenfarten zwischen Jaroslau und Bełzec erhalten wird;

Die Postexpedition in Oleszyce und Cieszanow zur Aufnahme und Beförderung von Estaffetten ermächtigt.

den Bothenfahrten zwischen Bełzec und Jaroslau, dann zwischen Sieniawa und Jaroslau haben die Postämter in Bełzec, Jaroslau und Sieniawa, dann die Postexpeditionen in Lubaczow, Cieszanow und Oleszyce Korrespondenzen, Geldbriefe, arsendungen und nicht voluminöse Frachtstücke bis zum Gewichte von einschliessig 20 Pfunden aufzunehmen und behungsweise zu befördern.

Rücksichtlich der Estaffettenbeförderung auf der Strecke zwischen Jaroslau und Bełzec werden die Entfernungen bis zur nitiven Bestimmung provisorisch festgesezt und zwar:

a) zwischen Jaroslau und Olszyce mit $2^1/_8$ Posten;
b) zwischen Oleszyce und Lubaczow mit $^4/_8$ Posten;
c) zwischen Oleszyce und Cieszanow auf dem direkten Wege mit $^7/_8$ Posten;
d) zwischen Cieszanow und Lubaczow mit $^6/_8$ Posten;
e) zwischen Cieszanow und Bełza mit $1^6/_8$ Posten.

Der Bestellungsbezirk der wieder in Wirksamkeit tretenden Postexpedition in Oleszyce umfasst folgende Ortschaften: Alt-Dzikow, Borchow, Cawkow, Dachnow, Futry, Milkow, Moszczanica, Neu-Dzikow, Niemysłow, Oleszyce Markt, Oleszyce stare, Staresioło, Suchawola, Ulazow, Wulka zapałowska und Zapałów.

Die betreffenden Postkourse werden vom Monate Juni 1857 angefangen in nachstehender Weise verkehren:

I. Mallepost zwischen Lemberg und Bełzec.

Von Lemberg	*in Żołkiew*	*in Bełzec*
Mittwoch 7 Uhr Abends	Mitwoch 10 Uhr 40 Minuten Abends.	Donnerstag 5 Uhr 5 Minuten Früh
Samstag dto	Samstag dto dto	Freitag dto dto

von Bełzec	*in Żołkiew*	*in Lemberg*
Sonntag 9 Uhr Abends.	Montag 3 Uhr 10 Minuten Früh.	Montag 7 Uhr 5 Minuten Früh.
Donnerstag dto	Freitag dto dto	Freitag dto dto

II. Reitpost zwischen Lemberg und Bełzec.

von Lemberg	*in Żołkiew*	*in Bełzec*
Sonntag 7 Uhr Abends.	Sonntag 10 Uhr 40 Minuten Abends.	Montag 5 Uhr 5 Minuten Früh.
Dienstag dto	Dienstag dto dto	Mittwoch dto dto
Donnerstag dto	Donnerstag dto dto	Freitag dto dto

von Bełzec	*in Żołkiew*	*in Lemberg*
Dienstag 9 Uhr Abends.	Mittwoch 3 Uhr 10 Minuten Früh.	Mittwoch 7 Uhr 5 Minuten Früh.
Donnerstag dto	Freitag dto dto	Freitag dto dto
Samstag dto	Sonntag dto dto	Sonntag dto dto

III. Reitpost zwischen Lemberg und Rawa ruska.

von Lemberg	*in Żołkiew*	*in Rawa*
Montag 7 Uhr Abends.	Montag 10 Uhr 40 Minuten Abends.	Dienstag 2 Uhr 40 Minuten Früh.

von Rawa	*in Żołkiew*	*in Lemberg*
Montag 10 Uhr Abends.	Dienstag 1 Uhr 45 Minuten Früh.	Dienstag 5 Uhr 40 Minuten Früh.

IV. Reitpost zwischen Lemberg und Żołkiew.

von Lemberg Freitag 7 Uhr Abends. *in Żołkiew* Freitag 10 Uhr 40 Minuten Abends.

von Żołkiew Samstag 3 Uhr Früh. *in Lemberg* Samstag 6 Uhr 10 Minuten Früh.

V. Bothenfahrpost zwischen Bełzec und Jaroslau.

von Bełzec	*in Cieszanow*	*in Oleszyce*	*in Jaroslau*
Montag 7 Uhr Früh.	Montag 10 Uhr 20 Mtn Früh.	Montag 1 Uhr 30 Mtn Abends.	Montag 6 Uhr Abends.
Mittwoch dto	Mittwoch dto dto	Mittwoch dto	Mittwoch dto
Freitag dto	Freitag dto dto	Freitag dto	Freitag dto

von Jaroslau	*in Oleszyce*	*in Cieszanow*	*in Bełzec*
Dienstag 6 Uhr Früh.	Dienstag 10 Uhr 15 M. Fr.	Dienstag 1 Uhr 15 M. Ads.	Dienstag 5 Uhr Abends.
Donnerstag dto	Donnerstag dto	Donnerstag dto	Donnerstag dto
Samstag dto	Samstag dto	Samstag dto	Samstag dto

VI. Reitpost zwischen Tarnogród und Sieniawa.

von Tarnogród	*in Sieniawa*	*von Sieniawa*	*in Tarnogród*
Dienstag 4 Uhr Früh.	Dienstag 7 Uhr Früh.	Dienstag 6 Uhr Abends.	Dienstag 9 Uhr Abends.
Freitag dto	Freitag dto	Samstag dto	Samstag dto

VII. Bothenfahrt zwischen Sieniawa und Jaroslau.

von Sieniawa	*in Jaroslau*	*von Jaroslau*	*in Sieniawa*
Samstag 9 Uhr Früh.	Sonntag 11 Uhr 45 M. Früh.	Sonntag 12 Uhr 45 M. Mtgs.	Sonntag 3 Uhr 30 M. Abends
Dienstag dto	Dienstag dto	Dienstag dto	Dienstag dto
Donnerstag dto	Donnerstag dto	Donnerstag dto	Donnerstag dto
Freitag dto	Freitag dto	Samstag eto	Samstag dto

was mit der Bemerkung zur allgemeinen Kenntniss gebracht wird, dass

a) die Fussbotenpost von Bełzec nach Jaroslau am 28 Mai,
b) die Fussbotenpost von Jaroslau nach Bełzec am 29 Mai,
c) die Reitpost von Sieniawa nach Jaroslau am 29 Mai, und
d) die Reitpost von Jaroslau nach Sieniawa am 30 Mai zum letzten Male abgeht, dann dass
e) die Bothenfahrpost von Bełzec nach Jaroslou am 1 Juni,
f) die Bothenfahrpost von Jaroslau nach Bełzec am 2 Juni,
g) die Bothenfahrpost von Sieniawa nach Jaroslau, und
h) die Bothenfahrpost von Jaroslau nach Sieniawa am 2 Juni, endlich
i) die Reitpost von Lemberg nach Rawa, und
k) die Reitpost von Rawa nach Lemberg am 1 Juni 1857 zum ersten Male abgefertigt wird.

Von der k. k. galizischen Post-Direction.

Lemberg am 12ten Mai 1857.

Inseraty.

Najnowsze wzory

TAPET PAPIEROWYCH

i Storów do okien

z c. k. uprzyw. fabryki nadwornéj i krajowéj panów

Spoerlin & Zimmermann w Wiedniu

nadeszły do handlu sztuk pięknych, papierów i rekwizytów do pisania i rysunku

WŁADYSŁAWA KUMMERA

we Lwowie przy głównym Rynku N. 239

w którym obstalunki ustne i pisemne na takowe się przyjmują, i **po stałych cenach** fabrycznych, w najkrótszym czasie jak najdokładniej wykonywują.

Przy téj sposobności poleca się ten handel Szanownéj Publiczności jak najobficiéj zaopatrzonym składem towarów z najlepszych fabryk krajowych i zagranicznych sprowadzanych, po stałych i umiarkowanych cenach. (487-3)

TEOFIL PARVI

zegarmistrz

W KRAKOWIE

przy ulicy Grodzkiéj Nr. 199

poleca licznie zaopatrzony swój skład zegarów i zegarków z celniejszych fabryk genewskich, a mianowicie: zegarki złote kotwicowe (Ancre) i cylindrowe, damskie i męskie, emaliowane i bez emalii, z podwójnemi kopertami i pojedyńcze; tudzież znaczny wybór zegarków srebrnych, tak kotwicowych jak i cylindrowych w różnych gatunkach; zarazem poleca zegary pendułowe, regulatory, stołowe i ścienne różnéj wielkości, które po cenach umiarkowanych z zarçczeniem regularnego chodzenia i trwałości sprzedaje. (563-2-3)

UWIADOMIENIE.

REPREZENTACYA

dla Galicyi, Krakowa i Bukowiny

zaszczytnie znanego w c. k. państwie Austryackiem **najdawniejszego zakładu zabezpieczającego** pod firmą c. k. uprzyw.

AZIENDA ASSICURATRICE

w TRYEŚCIE

oznajmia niniejszém, ze obok zwykłych zabezpieczeń, jakoto:

przeciw szkodom ogniowym,

przeciw wszelakiemu uszkodzeniu

towarów podczas transportu,

tudzież zabezpieczeń

kapitałów i rent na życie człowieka

udziela także, jak w zeszłych latach, tak i w tym roku,

zabezpieczenie od gradobicia

na podstawie własnego funduszu, tojest z obowiązkiem

całkowitego wynagrodzenia szkody.

Wszelkie wyjaśnienia i blankiety do podań daje bezpłatnie albo podpisana **Reprezentacya** w biórze swojem we Lwowie przy ulicy Pojezuickiéj, aaprzeciw hotelu angielskiego pod L. 175²/₄, a od 1go czerwca r. b. **przy placu Ferdynanda obok hotelu Langa w PENTHERA kamienicy pod L. 804¼ na pierwszém piętrze,** albo jéj ajencye po wszystkich miastach i znaczniejszych miasteczkach kraju naszego rozstawione i wyraźném godłem Zakładu: „c. k. uprz. **AZIENDA ASSICURATRICE w Tryeście**“ oznaczone, a tu *) spisem wykazane.

Na listowne podania w języku polskim lub niemieckim napisane, z dołączoną premią (należytością assekuracyjną) udziela się zabezpieczenie **od najbliższéj 12éj godziny południowéj** po przyjęciu podania przez Reprezentacyą.

Podania o zabezpieczenie od gradobicia, ażeby mogły być przyjęte, zawierać mają następujące szczegóły:

1) nazwę miejsca, tojest miasta, miasteczka lub wsi;
2) ile razy wydarzyło się gradobicie na gruntach miejsca tego, a to w ostatnich 8 latach, tojest od wiosny roku 1849;
3) czyli podający sam w tém miejscu poniósł szkodę przez gradobicie;
4) czyli podane teraz do zabezpieczenia ziemiopłody już może w tym roku zostały gradobiciem, mrozem, słotą, posuchą lub czémkolwiek innem uszkodzone;
5) co do łanów albo kawałków pól, które zwykle najjaśniéj przedstawia mały planik, piórem i wolną ręką po prostu skreślony, ma podanie wyrażać:
   a) nazwę każdego łanu lub kawałka pola, pod którą tenże zamieszkałym w miejscu jest znanym, i opis granic jego;
   b) ilość morgów i korcy wysianego ziarna, i jego nazwę;
   c) ilość spodziewanego zbioru i jego wartość pieniężną w monecie konwencyjnéj.

UWAGA do punktu 5. Każdy łan lub kawałek pola ma stanowić dla siebie osobną pozycyę podania.

Podpisanéj Reprezentacyi staraniem najusilniejszém zostanie usprawiedliwić zaufanie, którém Szanowna Publiczność asekurująca się dotąd ją zaszczycać raczyła.

Lwów w miesiącu maju 1857.

Reprezentacya dla Galicyi, Krakowa i Bukowiny

ces. król. uprzywilejowanego Zakładu

AZIENDA ASSICURATRICE w Tryeście

Leon Korwin *Ostrowski.* *Leon* Ostoja *Solecki.*

*) Spis panów Ajentów pierwszego tryestyńskiego zakładu zabezpieczającego, pod nazwą „c. k. uprzyw. **Azienda Assicuratrice w Tryeście**“ w Galicyi, Krakowie i Bukowinie rozstawionych:

Baligród	pan Cząstecki F.	Kolbuszowa	pan Bielecki J.	Ropczyce	pan Schönfeld P.
Bełz	„ Maciejowski J.	Kołomya	„ Ehrlich S.	Rożniatów	„ Fränkel S.
Biała	„ Laśkiewicz C.	Komarno	„ Emperl A.	Rozwadów	„ Gabryel F.
Błażowa	„ Mondlicht N.	Kossów	„ Gertner M.	Rymanów	„ Bieliński S.
Bochnia	„ Nachowski G.	Kraków	„ Tokarski W.	Rudki	„ Niedzielski S.
Bóbrka	„ Blumenfeld S.	Krzywcze	„ Pazirski S.	Rzeszów	„ Horsitzer S. et C.
Bolechów	„ Hauptmann J.	Krystyampol	„ Löwenherz J. N.	„	„ Krajewski A.
Bołszowce	„ Ziemiański J.	Kulików	„ Piątkowski M.	Sambor	„ Grabscheid H.
Brody	„ Franzos M.	Kutty	„ Windreich S.	Sanok	„ Sperlich J.
Brzeżany	„ Tabeau F.	Leżajsk	„ Orzakiewicz F.	Sądowa-Wisznia	Unger M.
Brzostek	„ Opielowski J.	Lisko	„ Barański R.	Skała	„ Feuerstein B.
Brzozów	„ Maczejka J.	Lubaczów	„ Wawrausch F.	Skawina	„ Czapkiewicz F.
Buczacz	„ Siegmann E.	Lutowiska	„ Spolski J.	Smolnica	„ Łoziński W.
Bursztyn	„ Hammer M.	Mikołajów	„ Ochs S. et Comp.	Sokal	„ Kwieciński J.
Busk	„ Nestorowicz P.	Monasterzyska	„ Geller W.	Sokołów	„ Dańczuk A.
Chodorów	„ Miączyński A.	Mościska	„ Horoszkiewicz N.	Stanisławów	„ Ehrlich J.
Czerniowce	„ Japke A.	Mosty wielkie	„ Fedyński W.	Stryj	„ Mintz O.
Czortków	„ Rozenzweig N.	Nadworna	„ Griffel D. M.	Swirż	„ Zudek E.
Dobromil	„ Lichtblau F.	Nowy-Targ	„ Ciepliński J.	Tarnopol	„ Latinek et Comp.
Dolina	„ Gottesmann C.	Nowy-Sącz	„ Freund S. et Comp.	Tarnów	„ Polityński K.
Drohobycz	„ Kunke M. A.	„	„ Kosterkiewicz et C.	Tłumacz	„ Gutentag K.
Dubiecko	„ Müller A.	Niemirów	„ Biliński J.	Turka	„ Czyrniański M.
Dunajów	„ Wolski B.	Niepołomice	„ Korngold J.	Uście	„ Popper J.
Dzików	„ Giżyński N.	Olesko	„ Tomaszewski C.	Ustrzyki	„ Aleksiewicz J.
Frysztak	„ Bieliński W.	Oświęcim	„ Slebarski C.	Wadowice	„ Warzeszkiewicz S.
Gliniany	„ Wolf W.	Podhajczyki	„ Majewski F.	Wieliczka	pani Wątorkowa wdowa.
Gołogóry	„ Dawidsohn J.	Podgórze	„ Schlesinger S.	Wiśnicz	pan Laub S.
Gorlice	„ Leuchtag B.	Podhajce	„ Orzelski W. et C.	Zakluczyn	„ Pragłowski F.
Gródek	„ Reichmann M.	„	„ Winiarski C.	Zaleszczyki	„ Rozenzweig W. et H.
Grzymałów	„ Bauer J.	Potok	„ Hennig B.	Załośce	„ Löwensohn W.
Gwoździec	„ Koszowski S.	Przemyśl	„ Praczyński V. et C.	Zator	„ Łukawski J.
Horodenka	„ Aberbauch J.	„	„ Zawałkiewicz M.	Zbaraż	„ Amarant N.
Husiatyn	„ Rozenzweig U.	Przemyślany	„ Fischler M.	Zborów	„ Szczepankiewicz F.
Jarosław	„ Juśkiewicz bracia.	Radowce	„ Dziedzicki S.	Złoczów	„ Fürst J.
Jasło	„ Podgórscy bracia.	Rawa	„ Zimmermann J.	Żółkiew	„ Ehrlich W.
Kałusz	„ Falk J.	Rohatyn	„ Mark S.	Żurawno	„ Ludmerer W.
Kenty	„ Mrozowski S.				

(586-2-10)

W. BAUROWICZ
KRAWIEC MĘSKI
WE LWOWIE

przy Nowéj ulicy w domu p. J. Lewakowskiego pod L. 15 obok handlu papierowego pana Jürgensa

oświadcza niniejszém Szanownéj Publiczności, że zaopatrzył swój sklep w różne gatunki sukna, jakoteż przyjmuje obstalunki różnego rodzaju ubiorów, które uskutecznia najgustowniéj i w pożądanym czasie.

Prowadząc zawód swój krawiecki przez lat cztery, przy nadzwyczajnéj staranności i niezmordowanéj czynności w dogodzeniu życzeniom Szanownéj Publiczności, uzyskał sobie tak ogólne zaufanie, że teraz posunął swój zawód krawiecki do tego stopnia, iż jest w możności wszelkie ubiory po tak niskiéj cenie zamawiającéj Publiczności dostarczać, po jakiéj cenie dostarczają największe zakłady zagraniczne.

Uwagi godne jest to, że nabywanie u wyż wymienionego po tak niskiéj cenie różnego rodzaju ubiorów, dostaje Szanowna Publiczność suknie z dobréj materyi, trwałe i podług najnowszego kroju.

Tuszy sobie wyż wymieniony, że jak dotychczas tak i nadal raczy go łaskawie Szanowna Publiczność swojemi względami zaszczycać. (409) (3-4)

MAGDEBURGSKIE
Towarzystwo Ubezpieczeń
od Gradobicia

posiadające kapitału zakładowego **2,700,000 rs. (18 milionów złp.)** postanowiło w tym roku czynności i na Królestwo Polskie rozciągnąć, a to na zasadzie zezwolenia Dyrekcyi Ubezpieczeń Królestwa Polskiego i ogłoszeń téjże z d. 7 (19) czerwca r. z. i 26 marca (7 kwietnia) r. b. Towarzystwo ubezpiecza od gradobicia, za opłatą niskich składek, wszelkie gatunki płodów ziemnych jak: zboża kłosowe, strączkowe, olejne trawy, rośliny pastewne, farbierskie liście tytuniowe i chmiel.

Składki są stałe; dopłaty z tego powodu pod żadnym pozorem nie mają miejsca.

Jeżeli ubezpieczenia czynione są odrazu na pięć lat, w takim razie Towarzystwo przy płaceniu rocznéj składki odstąpi znaczny rabat, a w razie płacenia za pięć lat z góry szósty rok jest wolny od opłaty.

Wynagrodzenia strat płacone będą punktualnie gotówką a najdaléj w przeciągu miesiąca po otaksowaniu szkody.

Cyfry następujące dadzą obraz najwyraźniejszy rozległych czynności Towarzystwa.

w roku 1854	**10,058**	ubezpieczeń za które wynagrodzenia zapłacono	**73,316**	tal. lub złp.	**439,896**
„ 1855	**25,562**	„ „	**375,182**	„ „	**2,251,092**
„ 1856	**56,980**	„ „	**616,062**	„ „	**3.606,372**
za	**92,600**	„ „	**1,064,560**	„ „	**6,387,360**

Podpisani główni Ajenci Towarzystwa jakoteż niżéj wymienieni Ajenci powiatowi udzielą potrzebnych informacyj i umocowani są na zasadzie warunków Towarzystwa umowy zawierać.

Kraków dnia 20 maja 1857 r.

Szymon Toeplitz w WARSZAWIE. **Antoni Hoelzel** w KRAKOWIE.

Lista Ajentów powiatowych:

Miejsce ich pobytu.	Nazwisko.	Miejsze ich pobytu	Nazwisko.
Augustów	**Bartoszewski** rachmistrz.	Olkusz	**Kossuth** R.
Częstochowa	**Feigenblatt** J.	Opatów	**Herbig** Karol.
Działoszyce	**Słomnicki** D.	Opoczno	**Marczewski** Józef.
Hrubieszów	**Korytyński** Nikodem.	Ostrołęka	**Długoborski** M.
Janów Ordynacki	**Dąbrowski** P. inżynier.	Piotrków	**Friedrich** J.
Kielce	**Możdżeński** Leon.	Płock	**Gutenkunst** Jan.
Kalisz	**Buhle** C. & Comp.	Pilica	**Heferstein** G. E.
Kalwarya	**Czapliński** J. rachmistrz.	Pałtusk	**Niedziałkowski** St.
Koło	**Markus** H.	Radom	**Herdin** J.
„	**Thomitzek** J.	Sierznia	**Bein** A.
Klimontów	**Wiśniewski** Józef.	Scyny	**Blechmann** rachmistrz.
Lublin	**Knoll** L. & Comp.	Sieradz	**Wołkowicz** J. W.
Łódź	**Barthels** Henr.	Sandomierz	**Weyrauch** Jan.
Łowicz	**Ostrowski** Z.	Stopnica	**Żelazowski** Jan
Łomża	**Sokołowski** P.	Targówek	**Brühl** E.
Maryampol	**Zabłocki** Michał.	Włocławek	**Goldenring** M. A.
Miechów	**Nieczulski** Jakób.	„	**Partowicz** J. (559-2-3)

DO HANDLU
J. JAHNA
w Krakowie i Tarnowie

nadszedł nowy Transport parasolek damskich i wachlarzy od słońca, herbaty rosyjsko-chińskiéj, kaloszy damskich gumowych, wyciętych z wierzchu na kokardy u trzewików — para po 1 złr. — kapeluszy damskich włosianych i słomkowych paryskich i wiedeńskich. Rękawiczek jedwabnych kordonkowych, niciany ch i bawełnianych. Pończoch damskich i dla dzieci. — Perfum angielskich i paryskich z najsławniejszych fabryk, jakoto: Bayley-Gosnell, etc. etc. Pinaud, Piver, Houbigand-Chardin, Societé hygiènique etc. Odontalgique i Odontiny prawdziwie paryskiéj, Makassar prawdziwy angielski. Kalydor angielski „woda na płeć“, Eau de princesses, lait de fraises, lait de concombres, Kali-Crême czyli woda na piegi, Cold-Crême czyli woda na twarz, Vinaigre de toilette, Vinaigre aromatique, puszek do obsuszenia brody dla mężczyzn po ogoleniu się, kapeluszy męskich i krawatek, paletotów gumowych, kufrów i ręcznych kuferków, torb i torbeczek podróżnych, szkatułek skórzanych z wszelkiemi przyborami do podróży. — Również znajduje się w powyższym handlu w Krakowie wielki wybór obiciów pokojowych jakoteż i sufitów papierowych, w pięknych kolorach, podług najnowszych rysunków paryskich z fabryki braci Sieburger w Pradze po cenach bardzo tanich. (409-9)

Handel  Żelazny
JANA SCHUMANNA

w Rynku pod liczbą 175 we Lwowie,

uwiadamia szanownych właścicieli dóbr i gospodarzy ziemskich, że ceny

ŻELAZNYCH PŁUGOW

poprawionych przez *Augusta Schumanna*, w skutek wielkiego pokupu, znacznie zniżone zostały.

Pług ważący **60** do **65** funtów, kosztuje **16** złr. **30** kr.

Lemiesz zapasowy, użyteczny także i do pługa Cugmajera, kosztuje **1** złr. **30** kr.

Koleśnica kosztuje **9** złr. **30** kr. mon. konw.

Przez zniżenie cen, pługi te silniejszą i dokładniejszą robotą odznaczające się, taniéj od Cugmajerowskich nabyć można, przyczém fabryka **za użyteczność każdego pługa ręczy**, i w razie jakiéj niedogodności napowrót przyjmuje.

Dla uniknienia pomyłek każden pług ma na grządzielu wypalony znak, bieżący numer i firmę fabryki

August Schumann we Lwowie pod liczbą 99¼.

Obstalunki przyjmuje **mój handel**, również i **fabryka Augusta Schumanna.** (553) (2-6)

Obwieszczenie
dotyczące się
zdrojowiska w Krynicy.

Dla zbliżającego się początku tegoroczněj pory kąpielnéj, spowodowaną jest c. k. krajowa Dyrekcya skarbów, aby publiczną uwagę a szczególniéj panów lekarzy na istniejący w Krynicy zakład, nastręczający sposobność do kąpania się i picia tamecznéj wody lekarskiéj, zwrócić.

To miejsce leży w północnych Karpatach, 4½ mil południowo od Nowego-Sącza, skąd dobrze urządzona droga cyrkularna prowadzi.

Między cyrkularném miastem Bochnią, leżącém nad koleją żelazną i cyrkularném miastem Nowy-Sącz zaprowadzone jest codziennie połączenie poczty wozowéj. Z Bochni wyjeżdża się o 3ciéj godzinie po południu, zaś z Sącza o 1széj godzinie po południu. Przyjazd do ostatniego miejsca wyznaczony jest na 10¼ godzinę w wieczór.

Nim się zamierzone połączenie poczty wozowéj do Krynicy uskuteczni, potrzeba teraz począwszy od Nowego-Sącza prywatnéj sposobności używać, a do otrzymania téjże będzie pomocną w każdym razie c. k. obwodowa Dyrekcya skarbu w Nowym-Sączu na zażądanie podróżujących do kąpieli.

W saméj Krynicy istnieje kolektura listowa.

C. k. Dyrekcya skarbów starała się w ostatnich dwóch latach, aby potrzebom miejsca uzdrawiającego ile możności zadosyć uczynić i nadal dążyć będzie, aby ten zakład do zupełnéj doskonałości doprowadzić.

W tym celu więc pomnożone są miejsca dla umieszczenia gości kąpielnych, wiele najrozmaitszych sprzętów do urządzenia z przynależną bielizną do kąpieli są sprawione, urządzenie kąpiel polepszone, także ustanowiony jest osobny nadzorca kąpielny, nowy austernik przyjęty, prócz tego przedsięweźmie się jeszcze wiele innych urządzeń i środków.

Podczas pory kąpielnéj będzie dla udzielania rady gościom kąpielnym doktor medycyny ustanowiony.

W krótkim czasie wyjdzie z druku przez pana profesora Dr. med. Dietl w niemieckim języku napisana, a przez pana Dr. med. Zieleniewskiego na polski język przełożona monografia, którą w księgarniach i w samém miejscu kąpielném dostać będzie można, na co się więc osobliwie uwagę zwraca.

Podług rozbioru Dr. Schultes, na którą się — dla nieprzeprowadzonego nowego rozbioru — zwraca, zawiera w sobie Krynicka woda mineralna z głównego źródła, które się dotąd wyłącznie używa, a w ilości 245 stóp sześciennych na godzinę z ziemi wypływa, w jednym funcie prócz 453 sześciennych części kwasu węglowego, następujące stałe części:

istoty wyciągowéj	0,18	gran.
chlorku wapnia	0,37	„
chlorku sodu	0,61	„
węglanu sody	1,28	„
węglanu wapna	12,16	„
węglanu żelaza	0.33	„
krzemionki	0,17	„
i żywicy ziemnéj	0,32	„
razem	15,42	gran.

Ta woda mineralna jest więc według swych głównych części *szczawa żelezisto wapienna, obfitująca przytém w wolny kwas węglowy*, a w porównaniu z innemi podobnemi źródłami jedna z najlepiéj działających szczaw, która się od wielu innych szczaw żelezistych przezto odznacza, że przy wielkiéj ilości kwasu węglowego i obok miernego zawierania w sobie żelaza i nadzwyczajnéj ilości dwuwęglanu wapna tylko mało innych stałych części, najmniéj zaś takich ziemnych i czyszczących sól posiada, które w organizmie działaniu żelaza przeszkadzaćby mogły.

Ta woda, która stale temperaturę 7° R. pokazuje, pijąc ją u źródła, jest czysta jak krzystał, chłodząca, bez koloru i mocno szumująca, z przyjemnym kwaskowym smakiem i prawie bezwonna.

Chociaż świeżo czerpana najskuteczniejszą jest, jednak zachowuje w szczelnie zatkanych flaszach przez całe miesiące niepodzielnie swoje części i swoje uzdrawiające skutki.

Z winem i cukrem daje nader przyjemny i orzeźwiający napój.

Sześć rodzajów chorób są szczególnie, na które według doświadczenia Krynicka woda mineralna doskonałym i często niczém niezastąpionym środkiem lekarskim jest, a mianowicie

1) niedostatek krwi,
2) upośledzone trawienie i odżywianie,
3) cierpienia nerwowe,
4) zołzy (skrofuły) i krzywica (słabość angielska),
5) słabości maciczne, nyrek i pęcherzą, i
6) osudki (choroby skórne).

Bliższe wyjaśnienia w tém poda monografia przez pana professora Dr. Dietl.

Obstalunki na wodę mineralną uskuteczniać będzie nadzorca kąpiel. — Z c. k. Krajowéj Dyrekcyi Skarbów.

Kraków 16go maja 1857. (583-1-3)



Herbaty
prawdziwéj
rosyjsko-chińskiéj
(278) **karawanowéj** (5)

z Składu mego

w ¼ funt. paczkach oplombowanych, moją firmą opatrzonych po cenie za ¼ funtowe paczki herbaty czarnéj z kwiatem na rub. sr. 1 kop. rs. 50—rs. 2—rs. 2 kop. 40 — 3 —4—6—8 złr. mk. 3. złr. 3 k. 45—zr. 4 k. 30—zr. 5 k. 30—7—11—14

¼ funtowe paczki herbaty żółtéj na rub. sr. 5. 6. złr. mk. 10. 12.

Nabyć można w handlach pod firmami:

w Białéj u Karola Haempel.
„ Bochni u P. Niedzielskiego.
„ Buczaczu u J. Czerkawskiego
„ Czerniowcach u T. Zacharyasiewicza.
„ Dzikowie u N. Giryńskiego.
„ Drohobyczu u Ch. Piroszka.
„ Jarosławiu u bra. Juśkiewicz
„ Kołomei u Th. Zachariasiewicza & C°.
„ „ Zach Krzysztofowicza
„ Lwowie u Jul. Reiss.
w Oświęcimie u St. Dołkowskiego.
w Przemyślu Ed. Machalskiego
„ Rzeszowie u F. Jaśkiewicza
„ Rozwadowie u K. Mareckiego.
„ Samborze u Fr. Karola Gilatowskiego.
„ Stanisławowie J. Muhltsch et Com.
„ Sanoku u Jana Jaklitsch.
„ Tarnowie u S. Goldmanna.
„ Turce u A. Czyrniańskiego.
„ Wiedniu u Alex. Lucas Riemerstrasse N. 816.
„ „ u Dienstl & Meinl Strauchgasse 238.
„ „ Isidor Bayer Laurenzenberger 651.
„ Wadowicach u Jg. Brosig.
„ Zaleszczykach u J. Kodrębskiego & Comp.
„ Złoczowie u A. Gottwalda.

Karol Herrmann w Krakowie.

Wielmożny Panie! (2246-6)

Neu-Strelitz 23/10 1854.

Upraszam o nadesłanie mi pocztą dwunastu flaszek pańskiéj **Wody do ust** Anatherinowéj, któréj od czterech lat z jak najpomyślniejszym skutkiem używam.

Wielmożnego Pana uniżony

Rudolf v. der Lühe w. r.

W. Książęcy Meklem.-Strel. Szambelan i c. k. rotmistrz w armii.

Téjże wody dostać można w **Krakowie** u p. **Tom. Góreckiego** i u p. **J. Jahna.**

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. W Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* rządzca drukarni.